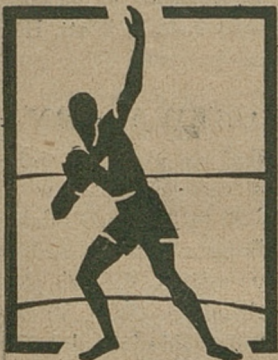


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



F

C



Fot. Walter.

CEJZIK (POLONIA)

ZATRYUMFOWAŁ W DZIESIĘCIOBOJU, USTAWIAJĄC REKORD POLSKI 7233:53 PKT.

SPORTY WODNE

W Poznaniu na wewnętrznych zawodach pływackich T. S. Unja uzyskało nast. wyniki w konkurencjach pań 100 m. dow. Kaczmarkówna 1.55.2. Krausówna 2.2.2 — 200 m. klas. Kaczmarkówna 4.5. Antoniewiczówna 4.7 — 100 m. na wznak Blümelówna 2.9. — sztafeta 5 × 50 4.29.8 (czas lepszy od rek. okr. o 13.6 s.) — 4 × 10 0m. 8.14 (lepszy od rek. Okr. o 18.8 s.), w konkurencjach panów 100 m. dow. Drożdżewski 1.31.4, Górnicki 1.34.9. — 100 m. na wznak Szram 1.59.6, Kłemeński 2.2.8. — 200 m. klas. Ciećkowski 3.40, Piotrowski 3.55.9 — 5 × 50 dow. 3.7 — 10 × 500 m. dow. 6.46.6 (lepszy od rek. okr. o 32.4 s.) — 3 × 100 m. zmienne 4.42.7 (lepszy od rek. okr. o 25.6 s.) — 4 × 200 m. dow. 13.43.6 (lepszy od rek. okr. o 57.4) w konkurencjach chłopców do lat 14: 50 m. crawl: Konopa 50.3, Kotzur 51.3 — 50 m. klas.: Łuczak 57.4, Kozmałek 59.8 — 4 × 50 m. dow. 40.34.2 chłopcy do lat 16. 50 m. dow. Szum 44.5, Tryb. 45.5 — 50 m. klas.: Szram II 48.2, Kosicki 49.5 i 100 m. dow. dla debiutantów, Nowaczyk 1:41.

W Warszawie odbyły się zawody pływackie dla młodzików, przyczem wyniki były następujące: 100 m. stł. dow. panów — Baranowski (AZS) 1:25.2, 2) Antosiewicz (AZS), 100 m. styl dowolny dla nowicjuszy: Kijewski (AZS) 1:29.9, bieg 400 m. stł. dowolny: Pruszkowski (AZS) 8:20.4, 2) Vetulani (AZS), 100 m. styl klasyczny dla pań: 1) Morawska (Orzeł) 1:50.8, 2) Szpięgielsztajnowna (Makabi), 100 m. styl dowolny dla nowicjuszek — Olszewski (AZS) 1:32.2, 2) Vetulani (AZS), 100 m. styl klasyczny dla nowicjuszy — Czajkowski (AZS) 1:48.1, 2) Jastrzębski (AZS), 100 m. nawznak panów: 1) Jastrzębski (AZS) 1:39, 100 m. nawznak pań: Małowska (AZS) 2:11.4, 100 m. styl dowolny pań dla nowicjuszek: Szpięgielsztajnowna 2:09.4, 200 m. styl klasyczny pań: Szpięgielsztajnowna 4:21.2, 200 m. styl klasyczny dla panów — Kornwasser (Makabi) 3:55.4, skoki z trampoliny wygrał Krakowiak (Makabi) 18.98 pkt. przed Vetulanem (AZS) 14.32.

W zawodach pływackich w K. Hucie wygrała drużynowo SKLA przed Stadjonem i Giszowcem.

Bieg pływacki wpraw przez Bydgoszcz wygrał Grochowski przed Urbańskim.

Szkolne zawody w Warszawie, organizowane przez gimn. Giżyckiego dały nast. wyniki: 200 m. stł. dow. — Chocimski—3:28.4 sek., 100 m. Kijewski 1 min. 31 sek., 50 m. dla młodzików do lat 12-tu: Sroczyński St. 1 min. 10 sek., 50 m. dla młodzików do lat 16-tu: Sroczyński T. 54.4 sek., 400 m. Chocimski 8 min. 4 sek.

Wioślarskie mistrzostwa Poznania w biegu czwórek przypadło osadzie K. W. Poznani 1904, która na trasie 2000 mtr. przebyła w czasie 6:52.5.

Sekcja żeglarska AZS-u organizuje w dniu 29 b. m. związkowe regaty żeglarskie na trasie około 8 klm. Start i meta przy przystani AZS-u.

BOKS

Poznański Okręgowy Związek Bokserski stał się ostatnio najruchliwszym ośrodkiem bokserskim w Polsce, dystansując nawet Górny Śląsk. Zakontraktował on ostatnio trzy międzynarodowe zawody o charakterze międzynarodowym, mianowicie: 5 października Poznań—Lipsk, 2 listopada Poznań—Praga, i wreszcie 7 grudnia Poznań—Szczecin. Wszystkie powyższe spotkania odbędą się w Poznaniu.

Bokser stołeczny Ran pokonał w Parryżu Francuza Thouvenina po 10 rundach na punkty.

W meczu bokserskim B. K. S. (Katowice) pokonał ABC (Gliwice) 12:6. Oto wyniki: Michalski (K) bije Bergera, Helsing (G) bije Moczka II przez techniczny k.o., Tasarek (K) bije Böhma przez k.o., Pyka (K) bije Kaletę, Wochnik (K) bije Stara przez k.o., Milner (G) bije Gawlika, Konieczka (G) bije Ponanta, Wieczorek (K) bije Wieszolka przez k.o., wreszcie Wocka (K) bije Kipkę przez poddanie.

ZAPISY DO C. I. W. F.

Wobec powiększenia liczby miejsc na kursie męskim w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanych, przyjmowane są dalsze zgłoszenia kandydatów do dnia 5.X. Podania składać należy do wydziału wych. fiz. w Ministerstwie Oświaty. Warunki: Doskonała sprawność fizyczna, wiek od 18—30 lat, świadectwo dojrzałości.

Pierwszorzędnym nauczyciel
TENISU,

który był trenerem na kortach
niemieckich

poszukuje zajęcia na listopad
i grudzień, tylko w większych
klubach.

Oferty i informacje w Redakcji
Stadjonu pod Nr. 555 L. M.

GRY SPORTOWE

Mistrzostwa Polski w koszykówce rozpoczynają się 15 b. m. w 4 grupach. Do pierwszej grupy należą: Gryf (mistrz Pomorza), Czarna Trzynastka (mistrz Poznania), Mała Dąbrówka 22 (mistrz Śląska), do drugiej grupy: Ognisko (mistrz Wilna) i mistrz Warszawy. Mistrzem stolicy została drużyna Polonii, jednak rozgrywki wiosenne zostały unieważnione i odbywają się teraz systemem pucharowym. Do grupy trzeciej należy Cracovia (mistrz Krakowa), ŁKS (mistrz Łodzi), w grupie czwartej mistrz Lwowa wejdzie do rozgrywek finałowych. Terminarz rozgrywek w grupach jest następujący: Grupa I w dn. 15 b. m. odbył się Gryf—Czarna 13 (w Toruniu), 21.IX Czarna 13—Gryf (w Poznaniu), 22.IX Gryf—M. Dąbrówka (w Poznaniu), 23.IX Czarna 13—Mała Dąbrówka (w Poznaniu), 29.IX M. Dąbrówka—Gryf (w Katowicach). Grupa II: 22.IX Ognisko—mistrz Warszawy (w Wilnie), 29.IX mistrz Warszawy—Ognisko (w Warszawie). Grupa III. 22.IX ŁKS—Cracovia (w Łodzi), 29.IX Cracovia—ŁKS (w Krakowie). W październiku rozegrane zostaną mistrzostwa finałowe pomiędzy mistrzami grup.

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej i żeńskiej rozegrane zostaną w Warszawie podczas turnieju w dniach od 6—10 października. Zgłoszenia mistrzów okręgowych do dnia 20 b. m. pod adresem PZGS Ujazdowska 22.

Mistrzostwa Polski w hazenie odbędą się między Grażyną (mistrzem stolicy) i ŁKS-em (mistrzem Łodzi) w dniu 22 b. m. w Łodzi i 29 b. m. w Warszawie.

W meczu koszykówki o mistrz. stolicy Polonia pokonała AZS (31:20) i Strzelca (60:5) i rozegra finał ze zwycięską spotkaniem Varsovia—YMCA.

W turnieju gier Centr. Zrzesz. Robotn. Org. Sport. w Warszawie wyniki były następujące: Koszykówka — 1) Kordjan 2) Jawor, Siatkówka — 1) Kordjan, 2) Jawor, Siatkówka kobieca — 1) Świt, 2) Watt, Hazena — 1) wit, 2) Słońce.

MISTRZOSTWA ARMJI

W Łodzi odbył się pięciobój wojskowo-sportowy o mistrzostwo Armji, w którym zwyciężył zespół 33 pp. z Łomży zdobywając 642 pnt. przed 82 pp. z Brześcia nad Bugiem 675 pkt. i 70 pp. z DOK VII 725 pkt. Dalsze miejsca zajęli 16 pp. (DOK V). Zwycięski zespół wystąpił w składzie plut. Turkowski, szereg. Palkiewicz, plut. pđch. Doda, kpr. Gawlikowski, kpr. Jóźwik i strz. Karczński.

**CENTRALNA KOMISJA DOSTAW
ZWIĄZKU HARCERSTWA
POLSKIEGO**



zapytuje: czy znasz nasze ceny i nasz towar? Rzeczywiście najtańsze przybory sportowe, gimnastyczne, turystyczne oraz teczki szkolne.

Cenniki na żądanie. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem.
War. zawa, Traugutta 2. Konto P. K. O. 536. Tel. 145-54.

FILMY SPORTOWE

LEKKA ATLETYKA
WIOŚLARSTWO
ZEGLARSTWO
NARCIARSTWO
SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożycza Administracja Stadjonu.

Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.



Pani Prezydentowa Mościcka zaszczyliła swą obecnością, regaty międzynarodowe Warsz. Klubu Wioślarek.

NIEBEZPIECZNE ZAKRĘTY.

Pomiędzy słowem, narzędziem ludzkiej myśli, a pojęciem, jakie w mózgu rodzi, lub przez jakie na usta zostaje przywołane — istnieje związek ścisły.

Nieraz jednak, gdy spojrzeć w perspektywę dziejową, okazuje się, że słowa się zmieniały, podczas gdy rzecz sama trwała wciąż jednaka, lub też że temu słowu, w umyśle ludzkim, odpowiadały rzeczy w różnych epokach różne.

Jeśli się chcemy ograniczyć do sfery kultury cielesnej, spostrzeżemy, że takie naprzykład camping czy footing w niczem się nie zmieniły od czasów, gdy nazywano je po polsku a też nieznacznie bardzo uległy przeobrażeniom od owych odległych chwil, gdy będąc już uprawiane gorliwie w ludzkiej, względnie małpoludzkiej mowie odpowiednika jeszcze wogóle nie posiadały.

Odwrotnie, określenie „sport“ od lat stu i więcej używane, stosowano, bez zmieniania go, do mowy wręcz płynnej, kameleonicznie mieniającej się w barwach.

Najsamprzód „sport“ to były: łowiectwo i jazda konna. I kropka. Nikomu by do głowy nie przyszło uważać za „sportsmena“ plebeusza grającego w football. Dziś z milionów — część bardzo znaczna których stanowią piłkarze — na zapytanie, czy myśliwstwo i hippika są „sportami“, przeolbrzymia większość odpowie „nie“ i „niekoniecznie“.

Sport zaczął od tego, by być lekkomyślnym bratem „play“ i „pastime“ — gry i rozrywki. Gdy się głębiej nad jego istotą zastanowiono, uznano, iż jest samorzutnem wyładowaniem sił, wolnem od przymusu i z radości zrodzonym. To w odróżnieniu od „pracy“ — przykrej i koniecznej. Ta dystynkcja była uważana za zasadniczą — sport za nic w świecie nie mógł być „zajęciem“. Nie miał innego celu, jak przyjemność i kontentowanie jednostki.

Życie jednak dotknęło szorstkimi łapami owe rajskie dziecię. Wraz z rozrostem wszedź w wyż, wraz z intensyfikacją i racjonalizacją przyszły, z jednej strony — konieczność zmudnego i niekoniecznie przyjemnego treningu, z drugiej — teorie o służeńiu celom odrodzenia rasy, po-

mnożeniu wydajności życiowej, wychowawczej, pedagogicznej roli względem ciała i ducha, zadaniach społecznych etc. etc.

W ten sposób „sport“ zaczął zaprzeczać swym dawnym określeniom: stał się „zajęciem“ którem nieraz nie tyle wypełnia wywczasy, ile raczej wywczasy pozostawia, stał się tym dawnym, pozbawionym praktycznego celu, bezinteresownym w najgłębszym znaczeniu słowa wydatkowaniem energii, a funkcją za którą się odpowiada przed innemi, przed społeczeństwem, przed narodem, ludzkością, gdyż miał już być zabawą stał się obowiązkiem wobec ciała zbiorowego.

Droga od pierwotnego — indywidualistycznego pojmowania do tego drugiego — społecznego szła przez tysiące niebezpiecznych zakrętów, gdzie łatwo było... zboczyć z drogi zupełnie zejść na manowce.

I dziś sport stoi na zakręcie niebezpiecznym. Grozi mu utożsamienie z innemi dziedzinami życia społecznego w tem, co w nich jest nienajlepsze. A więc komercjalizacja, czyli zmiążdzenie w trybach olbrzymiej maszyny ekonomicznej jego idealistycznych pierwiastków, a więc politykaństwo — czyli chęć zniekształcenia, przerabiania i niweczenia przy zielonym stoliku, drogą obietnic, ustępstw, kompromisów, awansów, zasachowań i zasachrowań rezultatów lojalnej walki na zielonej murawie.

Dziś trzeba szczególnie uważać. Wśród głosów, które się rozlegają z powodu ostatnich wydarzeń w sporcie polskim, z powodu Nurmiego, z powodu Biegu dookoła Polski, szczególnie zaś z powodu usiłowań do unieważnienia rozgrywek ligowych — wprawne ucho dostrzeże łatwo dźwięki dysonujące jaskrawo z szlachetnemi akordami idei sportowej.

Bo sport, wciąż zmienny, wciąż inny, wciąż płynny — pozostawał jednak zawsze i młejmy nadzieję zawsze pozostanie rzeczą piękną i czystą!

P A A V O N U R M I

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w sprawie sprowadzenia Nurmiego do Warszawy zawdzięczamy b. wiele estońskiemu klubowi „Sport” w Tallinie, który już 3 razy gościł fenomenalnego Fina u siebie, a w tym wypadku zdecydował nawet o jego wyjeździe poza granicę Tallina. Nurmi jest p. zyjacielem Estonji.

Po ostatnich występach w Ameryce Nurm i otrzymał z różnych stron świata 80 zaproszeń bardzo nęcących, ciekawych, gwarantujących 30—40 000 widzów, jednak przyjaznym nam Estończykom udało się przekonać Nurmiego, że start jego w Warszawie jest ciekawszy od innych.

Takie pojęcie miał Nurmi o Warszawie przed przyjazdem, na podstawie tylko estońskich relacji, widać z jego odpowiedzi na pytanie: „Jak mu się podoba Warszawa?”. Nurmi odpowiedział: „Nowy Jork i Paryż ładniejsze”. W odpowiedzi tej przebiega się niedwuznacznie świetna propagandowa rola trójmeczcu bałtyckiego, który tak usposobił estończyków do Warszawy, że w ich opowieściach Warszawę można równać tylko do tych miast, o których wspominał Nurmi. Rola propagandowa sportu jest zaiste potężna.

Otoczony aureolą nieuchwylności, oryginalności i surowości zjawiał się Nurmi w Warszawie na dworcu głównym w piątek 6 września o godz. 6.40 wieczór. Przyjechał bezpośrednio z Tallina, gdzie podczas ulewnego deszczu biegł 5 klm. z Beldzińskim Felixem, estończykiem, polakiem z pochodzenia i zostawił go o 20 zgórą sekund.

Witany na dworcu przez nieliczną, ale szczerze entuzjazmującą się publiczność Nurmę pozwolił się sfotografować, odpowiadając na owację publiczności zagadkowym uśmiechem, nie mniej zagadkowym milczeniem i lekkim uchyleniem kapelusza.

Taksówką w towarzystwie pań z poselstwa fińskiego i przedstawiciela AZS-u do stał się do Hotelu „Polonia”, gdzie oczekiwały już go przedstawiciele prasy i sportu. Przeszedł od razu do zarezerwowanego pokoju i wyraził życzenie pozostania w samotności. Na prośby o wywiady odesłał do p. Saulmana, który towarzyszył mu w całej 35 godzinnej podróży.

P. Reinhold Seulman uprzejmy, atletycznej budowy estończyk, był mistrz na 100, 200, 400 mtr., chętnie udziela przedstawicielom prasy wiadomości o Nurmim. Dowiadujemy się więc, że Nurmi bez trudu dał się namówić na dwudniowy start w Warszawie,

że czuje się trochę zmęczony podróżą, że podczas podróży był zwykle tajemniczo milczący odzywając się zaledwie kilka razy, że po Warszawie jedzie do Dorpatu (Estonja), gdzie w biegu na 5 klm. odbędzie swój ostatni start w Europie poczem uda się do Abo, swojego rodzinnego miasta. Po krótkim odpoczynku Nurmi jedzie przez Niemcy do Ameryki południowej na dłuższe turnée sporlowe.

Na przyszłość, po Ameryce Nurmi zamierza wycofać się z czynnego życia sportowego, zastrzegając jednak, że w razie potrzeby na przyszłej Olimpiadzie będzie startował w maratonie i może 10 km.



Paavo Nurmi przemawia do mikrofonu.

W Warszawie chce pobić rekord na 4 mile, który mu jest potrzebny dla Ameryki. Pobicie rekordu uzależnia jednak od bieżni i pogody, pozatem czuje się na siłach.

Kiedy dziennikarze opuścili p. Saulmana, Nurmi ubrał się w sweter i po nocy rozpoczął swój oryginalny trening po ulicach Warszawy...

Mysząc o wycofaniu się z życia sportowego, Nurmi pracuje jak dawniej. Skoro odczuwał potrzebę biegania w nocy po ulicach obcego miasta — to znaczy w niczem nie ustąpił z żelaznych reguł swego treningu, który zaprowadził go na piedestał pomników za życia.

Z samego rana Nurmi nikomu nic nie mówiąc, sam bez przewodników przeszedł (a może pobiegł — kto wie?) na boisko AZS-u obojrzeć biegnąć.

O 8-ej zrama jak mówi sekretarz AZS-u p. Bakał, zaczepia mnie w parku Skaryszewskim jakiś bardzo biednie ubrany jegość i w łamanym angielskim języku pyta o boisko. Patrę na podniszczony kapelusz, zielonkawę palto i poznaję Nurmiego...'. Myślałem że to jakiś wyrobnik. Przyszedł na boisko nie skorzystał z zaproszenia do szatni, usiadł na pierwszej lepszej ławce, nałożył kolce i zaczął biegać...

Taki już jest Nurmi. Biegł kilkanaście minut, ubrał się i znowu sam — poszedł.

Przed zawodami spał. Jako przedstawiciel na Finlandję samochodów jednej z marek General Motors, samochodem przydzielonym do jego dyspozycji przez tę firmę w Polskę, przyjechał na boisko. Zawody już dawno się rozpoczęły, publiczności pełne trybuny, a Nurmi unikając tłumów możliwie niepostrzeżenie dostał się do szatni. Nie chciał zająć osobnego pokoju przeszedł do szatni wspólnej dla zawodników zagranicznych. Rozebrał się i zwinął nic nikomu nie mówiąc wyleciał po za trybuny i zaczął biegać. Nurmi nie obawiał się, że może spóźnić się na start — wiedział, że zaczekają... I czekali.

Wreszcie zjawił się na bieżni w szarym sweterku i białych flanelowych spodniach. Nieodgadniony jednak jest ten człowiek; jak szybko i niespodziewanie zjawił się na bieżni taksamo szybko znikł.. Przesadził oparkanie i znowu zaczął biegać po za trybunami.

Wreszcie odbył się bieg. Nurmi przegrał... Nikt nie chciał wierzyć. Szerzyły się coraz natarczysze pogłoski, że „Nurmi *naumyślnie* dał się zwyciężyć — przez sympatię dla Petkiewicza”.

Byłem przez cały czas z Nurmim. Nie opuściłem go ni na chwilę, obserwowałem jego nieodgadnioną twarz i tym razem dostrzegłem na niej zdziwienie... wielkie zdziwienie i zawód.

Przeszedł do szatni, i ucierał obficie spływający pot. Był zmęczony. Kiedy przyszedł Saulman i Nurmi niepytany oświadczył: „Tak mi jest przykro, że chciałbym choć teraz wsiadać w pociąg i wyjeżdżać z Warszawy”. Narzekał na p. Saulmana, że zapóźno go przywiózł do Warszawy, nie dał mu odpocząć po podróży. „Myślałem jednak, że Nurmi jest w lepszej formie” — tłumaczył się po rosyjsku p. Saulman. Gdy wychodził znajdujący się w pokoju rzucili się z prośbą o autograf. Pierwszemu lepszemu podpisał, innym odmówił.

*Za pośrednictwem waszego pisma
zasyłam pozdrowienie dla sportowców
polskich.*

Warszawa, 9/9—29.

(—) *Paavo Nurmi*

Saamen talon mustamalla
 pienellä kassalla perheimmät
 tervetuloiksi. Puolton uskoille =
 ualle
 Paskassa 9/2-19
 Tamm. Niemi

W drodze do hotelu skarżył się znowu, że za mało miał odpoczynku po długiej podróży, że trzeba było przyjechać dzień wcześniej. Wreszcie polecił zakwestjonować czas, a raczej różnicę między sobą a Petkiewiczem. Nie zgadzał się, że przegrał o 0,4 sekundy. „Przegrałem zaledwie o pierś, nie mogło być takiej różnicy” — mówił strapiiony. Przez resztę dnia pozostał milczący z widocznymi oznakami złego humoru.

Następnego dnia jeszcze w pokoju rozpoczął zwykle ćwiczenia gimnastyczne, widocznie się denerwował.

Przed samym jeszcze odjazdem na boisko słyhać było jak u siebie w pokoju ćwiczył bieg w miejscu...

Wreszcie zjawił się na boisku. Widać było, że opanował zły humor dał się nawet namówić do przemówienia do mikrofonu. Rzecz u niego niebywała! Dotychczas tylko dwa razy mówił do mikrofonu. W krótkich, jakby napamięć wyuczonych słowach mówił, że on Paavo Nurmi pozdrawia polskich sportowców w imieniu sportu fińskiego i cieszy się bardzo, że właśnie jemu przypadło w udziale nawiązać bliższy kontakt sportowy w Polskę, która jak i Jego Ojczyzna jeszcze doniedawna cierpiała pod żahorem rosyjskiego ciemieży.

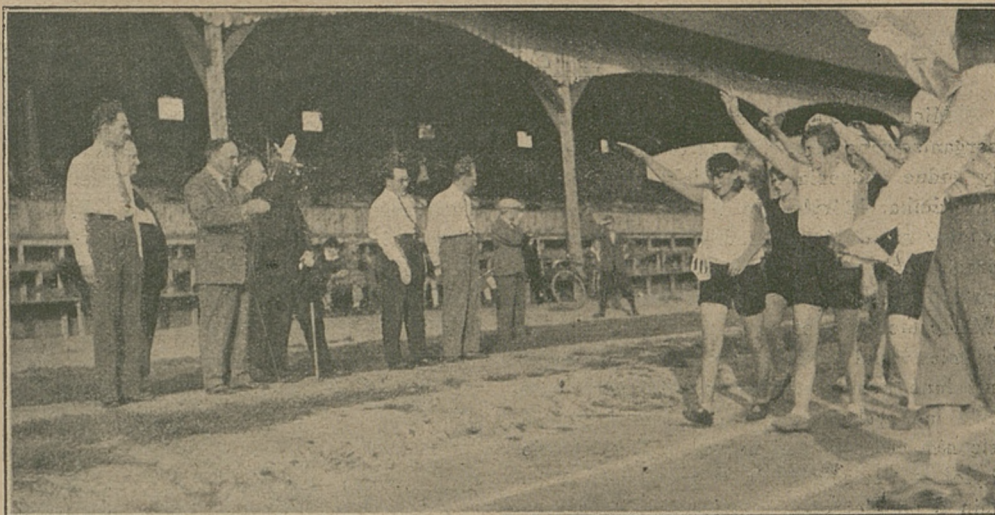
Moment ten został uwieczniony przez zebranych fotografów na płytach i taśmach fotograficznych.

Tym razem, w biegu na 4 mile Nurmi wygrał. Pobił Petkiewicza o 6 sekund. Rekordu swego niestety nie ruszył. Po biegu jak zwykle, niepostrzeżenie wymknął się z boiska i razem z nieodłącznymi estończykami Dr. Schwartzem i Saulmanem samochodem wrócił do hotelu.

W drodze był niezwykle rozmowny. Narzekał na wiatr, bardzo chwalił bieżnię, twierdził, że jest na poziomie europejskim, chwalił organizację, dziwił się, że jeden klub mógł sobie dać radę z tak potężną machiną organizacyjną. „Przyjemnie mi — mówił Nurmi, — że to właśnie akademicy sprowadzili mnie na swoje zawody. Lubię sportujących się akademików, młodzież powinna uprawiać sporty — to odciąga od brudów życia”. Chwaląc organizację dziwił się po co sprowadzono aż 10-ciu Węgrów. Kiedy wytłumaczono mu, że na mecz — zgodził się.

Tak jak i o zawodach nie wiedział wiele o Petkiewicz, rozpytywał więc o niego. Chwalił, że Petkiewicz musi pracować żeby móc się uczyć. „Tylko pracujący człowiek może dojść do wielkich wyników” — podkreślił z całą stanowczością. „Praca w sporcie nie przeszkadza”.

Zapytał wiele lat ma Petkiewicz. Kiedy mu odpowiedziano, że 22 ze smutkiem odparł: „A ja mam 32...”. Później zaczął sam mówić o Petkiewicz: „Nie znałem go zupełnie, ale jest dobry. Świetny materiał, doskonała budowa. Jeśli będzie pracował pod okiem dobrego trenera pobił niejednego rekord światowy... Choć takich Petkiewiczów mamy w Finlandji kilku”. Na pytanie jakiego treningu potrzebuje Petkiewicz, odpowiedział: „Każdy sportowiec musi dostosować swój trening do budowy i organizmu. Dobry trener może pomóc w wyborze sposobów.



Defilada zawodników na robotniczych mistrzostwach Polski w Krakowie.

Przedewszystkiem zaś musi być sportowcem nie tylko na boisku”.

Kiedy rozmowa zesła na lżejsze tematy, Nurmi bardzo pochlebnie wyraził się o Polkach, twierdził nawet, że tyle co w Warszawie pięknych kobiet na raz nie widział dotąd nigdzie. Zaimponowała również Nurmiemu nasza publiczność, która tak żywiołowo dopingowała swoich zawodników.

Razem z gasnącym dniem humor Nurmiego naprawiał się coraz bardziej, tak że wieczorem zgodził się przyjąć udział w bankiecie urządzonym na cześć zawodników zagranicznych, gości AZS-u.

Na bankiecie tym czuł się Nurmi wspólnie. Śmiał się, bawił, jadł i pił nie gorzej od pozostałych gości.

Nie zapomniał jednak o obserwowaniu towarzystwa, spostrzegł na przykład, że u nas całuje się kobietę w rękę — zainteresował się tym zwyczajem, zapytywał o nim i... śmiał się.

Z godnością przyjął także sam, jak zostali zawodnicy pamiątkowy żeton, z godnością ale przyjaźnie rozmawiał przez tłumacza z naszymi olimpijczykami Kostrzewskim, Adamczakiem, Dobrowolskim, Baranem. Udzielał bez odmów na prawo i na lewo autografów, śmiał się kiedy opowiedziano mu w jak wielkie zdziwienie wprawił w Amsterdamie jeden z naszych zawodników jakiegoś zbieracza pamiątek z olimpiady, kiedy na

prośbę o autograf podpisał się nazwiskiem samego Nurmiego! Przy stole Nurmi z wyszukaną galanterią obsługiwał siedzącym obok panom, jak i wszyscy zawodnicy z pamiątkowego pokazu MAFC-u i AZS-u, wreszcie po godzinie 12-ej zaprosił którąś z pań do tańca. Tańczył oberka, mazura i czardasza... ujmował wszystkich humorem, szczerością nastroju, taksamo jak i sam był wszystkim ujęty.

Następnego dnia przyjął delegację AZS-u i zgodził się zostać członkiem honorowym AZS-u Warszawskiego, co poświadczył w odręki napisanej karcie.

W dzień ostatni swego pobytu w Warszawie jeździł i zwiedzał miasto. I tu właśnie mamy do zarzucenia czynnikom odpowiedzialnym, że nie ułatwili Nurmiemu zwiedzania, nie delegowali do niego przewodnika. Zdany na łaskę i niełaskę szofera Nurmi odniósł wrażenie, że „zbyt wiele w Warszawie ciekawych rzeczy do oglądania niemal”.

W poniedziałek wieczorem, żegnany serdecznie przez licznie zgromadzonych sportowców stołecznych odjechał.

Przed odjazdem osobiście rozmawiał z Petkiewiczem, radził mu jak trenować, dzielił się wrażeniami jak równy z równym.

Józef Włodarkiewicz.



Drużyna piłkarska Janina (Złoczów).

ECHA ZA WODÓW SZTOKHOLMSKICH

Międzynarodowe zawody strzeleckie, zorganizowane w b. r. przez Szwecję, — były godne widzenia i nie miały ani jednego zawodnika, któryby do wysokich tych zawodów nie dorósł. Ponadto w zawodach uczestniczyła największa ilość reprezentacji państw, jaką dotychczas zanotować zdołano. Widocznie komitet organizacyjny w Sztokholmie umiał zawody zorganizować lepiej niż inne komitety, a może sport strzelecki tyle już zyskał na rozgłosie, że interesuje się nim coraz więcej narodów. Tak istotnie było! — Szwecja zdała w zupełności egzamin z umiejętności organizacji międzynarodowych imprez. Zdała dlatego, że tam cały naród jest usportowiony i rozmiłowany w strzelectwie. Wyczuć i wyczytać, widzieć i słyszeć to można było na każdym kroku. Zrozumieć mógł zaś każdy z każdej gazety, bo tam, w Szwecji, każda gazeta, tygodnik — poświęca całe szpalty sprawom sportowym bez faworyzowania tej lub innej gałęzi sportu. W czasie zawodów, które zostały dobrze przygotowane, najwięcej pracy mieli zawodnicy i dziennikarze. Jedni pracowali dla siebie i społeczeństwa, drudzy dla społeczeństwa i sportu.

Przydać się może to spostrzeżenie i naszemu dziennikarstwu, które niełada pracę mieć będzie aż do końca 1931 r. W tym bowiem roku organizować będzie Polska, a głównie Społeczeństwo Strzeleckie i dziennikarskie XXVIII z kolei międzynarodowe zawody strzeleckie o programie pełnym, obejmującym wszystkie kategorie strzelań: z broni długiej dowolnej, wojskowej i małokalibrowej, z broni krótkiej i z broni myśliwskiej. Kto wie, czy nie będą wtedy również międzynarodowe zawody łucznicze i pierwsze kobiece zawody — również strzeleckie i również międzynarodowe. Spodziewam się, że tak będzie... napewno.

Przypomnijmy sobie tymczasem jak „wyglądały” zawody w Sztokholmie: jakie korzyści z nich odnieśliśmy dla Polski.

Odbywały się one w porze podobno najpogodniejszej w Szwecji, t. j. od 7 do 18 sierpnia, — na przepięknie położonej strzelnicy Stora Skuggan, odległej o 5 km. od

centrum miasta. Jednocześnie mogło na niej strzelać 45 strzelców na dalsze, a 30 na bliższe odległości. Strzelnica, położona na polanie (wzgórzu) wśród lasów, wolna była od wiatrów i innych przeszkód (natury komunikacyjnej). Cztery pawilony prowizorycznie zbudowane, mogły pomieścić wszystkich strzelających, a nawet trochę widzów. (U nas będzie lepiej nieprawdaz?).

Strzelania odbywały się codziennie od godz. 8 — 12 i od 13 — 17 godziny. Program — oprócz zawodów głównych, obejmował jeszcze t. zw. strzelania ćwiczebne, w których zawodnicy ubiegać się mogli bądź to o nagrody pieniężne, bądź też o odznaki mistrzowskie, a nawet nagrody honorowe. Każde strzelanie główne poprzedzało kilka konkurencji o charakterze ćwiczebnym. Zawodnik miał więc sposobność obeznac się dokładnie z warunkami strzelnicy, przygotować się należycie do zawodów głównych. W strzelaniach z broni wojskowej dano nawet dowolność w doborze pory do strzelań głównych. Przeznaczono bowiem aż 10 dni czasu na ten cel.

Najmniej stosunkowo czasu mieli pistoleciarze, bo zawody główne odbyły najwcześniej — od innych głównych. Broń małokalibrowa miała ostatnie dwa dni przeznaczone na zawody główne. Nikt więc z zawodników nie mógł narzekać na brak czasu do przygotowania, bo nawet pistoleciarze mieli cały tydzień czasu na trening. Małokalibrowcy 12 dni, a zawodnicy do broni dowolnej 9 dni. Jeżeli więc drużyna reprezentacyjna miała w swym składzie grupy specjalistów, mogła liczyć i powinna była liczyć na bardzo dobre warunki.

Drugim plusem tegorocznych zawodów strzeleckich było wprowadzenie po raz pierwszy dopiero, strzelań z broni małokalibrowej o mistrzostwo świata. Był to zresztą postulat czasu i postępu. Impuls dali Niemcy, organizując w lutym b. r. międzynarodowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Europy; — zrealizowali życzenia świata małokalibrowego — Szwedzi. Podobno ciężko im to przyszło, ale postawili na swoim i zwyciężyli

otwierając temsamem pole sportowi małokalibrowemu — do dalszych doskonałości i sukcesów. Z niechęcią przyjęli ten „postulat” — ci zawodnicy, którzy uważali, że jedynie dowolna długa i krótka broń mają monopol uczestniczenia w zawodach o charakterze światowym. Na palcach bowiem wyliczyć można te państwa, które uprawiają na serio sport małokalibrowy: Dania, Anglja, Szwecja, Finlandja, Włochy, Niemcy, Czechosłowacja i Polska, Ameryka i Szwajcaria — to wybitne zwolenniczki broni długiej, ciężkiej i dalekich odległości. Ale i te w b. r. przekonały się o potrzebie poszanowania należycie broni małokalibrowej i o tem, że podstawową bronią sportową — to broń małokalibrowa. Nie wynika stąd, aby Francja, Ameryka i Szwecja nie zajmowały się sportem małokalibrowym. Owszem — uprawiają, ale woła — ciężką bronią, jak znawce n. p. Węgry — myśliwską, chociaż nie brak im małokalibrowców.

Doszło w b. r. nawet do tego, że sport małokalibrowy stał się przedmiotem poważnych obrad Międzynarodowego Związku Strzeleckiego. Debatowali nad tem przedstawiciele 17 państw, — a rumienił się Główny Zarząd Związku ze wstydu, że dotychczas nie dopuścił tej broni, dopiero pod naciskiem międzynarodowego związku broni małokalibrowej, który urodzić się musiał w Niemczech z rodziców Szwecji i Danii, aby swem życiem domagać się słusznych praw dla pokrzywdzonego sportu małokalibrowego. Mało nawet brakowało, a byłby się stał przyczyną rozbicia Wielkiego Związku na dwie części. Na szczęście do tego nie dopuszczono.

Dobrze się stało, że właśnie w bieżącym roku brali udział w zawodach zorganizowanych w Sztokholmie, — polscy strzelcy. Dobrze — dlatego, ponieważ dowiedzieli się naocznie, jak daleko im jeszcze do miejsc czołowych, jakie mają ciężkie braki i czem w Polsce rozporządzać będą. Dowiedzieli się również z zadowoleniem, ile naprzód posunęli się od ostatnich występów w Rzymie i w Berlinie gdzie mają szukać jeszcze przyczyn niepowodzeń.

Cz. Żelazny.



Z międzynarodowych zawodów strzeleckich w Sztokholmie. Na lewej otwarcie zawodów. Stoją od lewej: pułk. Osmolski, gen. Tholl, pułk. Ostrowski, pułk. Wecki i min. Rozwadowski. Na prawo widok tarczowni w Stora Skuggan.

BURZA, PRZED KTÓRĄ OSTRZEGANO...

W Nr. 30 „Stadjonu” z bieżącego roku poruszyłem sprawę nieuniknionej reorganizacji wychowania fizycznego i sportu w uczelniach wyższych, podkreślając, iż „niebezpieczeństwo deprawacji ruchu sportowego w organizacjach akademickich, puszczonej samopas, jest bardzo a bardzo znaczne”.

Postawiłem dwa postulaty zasadnicze: 1) „Organizacje sportowe przy uczelniach wyższych powinny podlegać rektorowi uczelni, mającemu stały wgląd w ich życie wewnętrzne” i 2) „sprawy gospodarcze winny być wyłączone z kompetencji samych akademików”.

Innymi słowy — dawałem wyraz przekonaniu, iż najlepiej będzie, by całą sprawę oficjalnie i urzędowo przejęły same uczelnie.

Zdanie te podzielił, teoretycznie, autor artykułu „O sport akademicki” w Nr. 36 „Stadjonu”. Twierdził jednak, nie bez pewnej racji, że „uczelnie — przynajmniej teraz — nie przyjmą, nie będą w stanie przyjmając opieki nad sportem — ze względu na brak funduszy i może doświadczenia”.

Przy takim stanie rzeczy, uważa obrońca interesów A. Z. S. — najracjonalniej będzie całą młodzież akademicką obciążyć małym podatkiem rocznym w formie dodania pewnej sumy kilku złotych do opłat akademickich, przyczem... „sumy w ten sposób uzyskane muszą być zużyte na zrealizowanie najbliższych zamierzeń centrali A. Z. S.”

Czyli, praktycznie, centrala A. Z. S. miałaby rozłozć opiekę nad uczelniami, które zebrane przez się kwoty musiałyby wydatkować w myśl dyrektyw A. Z. S., chociaż zgadza się, że „lepiejby było, gdyby objęli kontrolę przedstawiciele uczelni”.

Autor przestrzega, że jeśli się natychmiast nie przystąpi do realizacji, należy się spodziewać „gromów z jasnego nieba” i straszliwej nawałnicy ze strony sportów akademickich. Autor dodaje: przesadą byłoby twierdzić, jakoby burza, która zawiła nad A. Z. S.-ami, grozi całemu sportowi polskiemu, ale nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że burza ta ma szeroki zasięg i poważnie zagraża nie jednej tylko gałęzi sportu polskiego”.

Owa anonsowana patetycznie burza już się rozpętała. W sobotę, dnia 7 września, przy blasku piorunów i ulewnym deszczu, gdy Nurmi szykował się do startu, lecz bez trudu można się przekonać, że burza atmosferyczna, dzięki której wiele osób z publiczności nabawiło się kataru, była bardziej poważną i bardziej niszczycielską, niż ta „burza w szklance wody”, którą tak groźno ze strony A. Z. S.

Trzeba brać rzeczy realnie. Autor artykułu z Nr. 36 twierdzi: „żeby czynniki miarodajne zainteresowały się zdrowiem i wychowaniem fizycznym 40.000 rzeszy akademików, trzeba było, żeby AZS skutecznie przyczynił się do propagandy sportu polskiego nazewnątrz państwa”.

Twierdzenie to zakrawa na humorystykę. Bo każdy, nawet poza „czynniki miarodajne” zdaje sobie cudownie sprawę, że 40.000 rzesze akademików” i „AZS to

są zupełnie różne rzeczy, gdyż: 1) wśród członków A. Z. S. pewien odsetek zaledwie kształci się w uczelniach wyższych a nie brak takich, których cenzus nie przekracza 6 klas szkoły powszechnej; 2) w innych klubach sportowych akademików jest nie mniej, niż w AZS (co zresztą przyznaje sam autor). Dlatego też pozyskanie dla sportu akademików nigdzie jeszcze nie ćwiczących, wcale się nie łączy ze sprawą utrzymania przy życiu A. Z. S., które, w obecnych warunkach, jak dla sprawy sportu w ogóle, tak i dla sprawy sportu wśród akademików jest... conajmniej obojętne.

Albowiem jeśli zastanowić się nieco głębiej nad tem, jakie poprawki należy wnieść do rozumowań, zawartych w artykule z Nr. 30, maskutek dowodzeń autora artykułu z Nr. 36 i obserwacji, narzuconych przez „burzę z 7 i 8 września”, trudno nie przyjść do rezultatów następujących:

1) Ponieważ uczelnie nie są w stanie objąć opieki nad sportem wśród swoich uczniów, należałoby się ograniczyć do tego, by do ich programów wprowadzić obowiązkowe wychowanie fizyczne, co zaś dotyczy sportu pozostawić zupełną swobodę.

2) Podczas gdy w stosunku do uczniów szkół średnich wskazaniem jest utworzenie szkolnych kółek sportowych, by uchronić młodzież od zgubnych wpływów w klubach mieszanych, w stosunku do bardziej dojrzałych akademików wskazaniem jest, odwrotnie, zachęcać ich do należenia do takich klubów, gdzie jako element najbardziej inteligentny mogą świetnie się przysłużyć sprawie idei sportowej, podczas, gdy fakty niestety niezbieżnie pokazują — będąc zrzeszonymi w AZS, miast oddziaływać dodatnio na innych, sami w stopniu wprost przerażającym ulegają deprawacji, jako element władzy, o nieskrystalizowanej psychice i często jeszcze zbyt ognistym temperamentem.

Tu w nawiasach warto by zaznaczyć, iż dla uczniów szkół średnich należenie do AZS jest jeszcze bardziej niebezpieczne, niż należenie do innych klubów. Wpływ ludzi zupełnie dorosłych i zupełnie zrównoważonych niezawodnie jest lepszym, niż takich, którzy właśnie przechodzą okres „fermentacji”, czego dowodem chociażby to, że AZS nie może obyć się bez scysji i nieporozumień ze wszystkimi bez wyjątku Związkami Sportowymi, gdzie zarządy składają się przecież z ludzi starszych, społecznie wyrobionych, a więc nieskłonnych do tego, by samym powodować tarcia i zgrzyty.

3) Stanowczo uniknąć należy, by kluby akademickie w dalszym ciągu zajmowały się sprawami finansowymi, gdyż z powodu braku funduszy, na który zwracał uwagę autor artykułu w Nr. 36, coraz bardziej skłonne są do naprowadzania niewyrażnych machinacji, jak na przykład z okazji zawodów międzynarodowych 7 i 8 bm.

Jak z tego wszystkiego wynika, upadek AZS pociągnąłby za sobą bynajmniej nie tragiczne skutki dla „40.000 rzeszy akademików”, z których przecież tylko 5.000 ćwiczy w AZS-ach, a drugie 5.000 i tak

woli należeć do innych klubów. Poprostu, te 5.000 poszłoby gdzieindziej... a sport polski uchroniony by był od wielu bardzo „burz”, związki od wielu niepotrzebnych przykrości, a wszyscy od zaprzatania sobie głowy „nowymi zagadnieniami” które takimi nie są.

Co zupełnie nie wpływa na konieczność wprowadzenia w wyższych uczelniach wszelkiego typu obowiązkowego, racjonalnego wychowania fizycznego.

Wiktor Junosza.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W meczu amatorskim Austria pokonała Węgry 3:2. Oto stan tabeli: 1) Austria 2 gry — 4 pkt, st. br. 6:3, 2) Polska 2 gry — 3 pkt, st. br. 7:3, 3) Czechosłowacja 2 gry — 1 pkt, st. br. 3:5, 4) Węgry 2 gry — 0 pkt, st. br. 3:8. Pozostały do rozegrania mecze Czechosłowacja—Węgry i Austria—Polska (6.X w Gracu), który zadecyduje o zdobyciu 1-ego miejsca.

Niemka Schumann osiągnęła na zawodach w Duisburgu nowy rekord światowy w rzucie oszczepem 38.87 mtr.

Na niedzielnych zawodach w Pradze Douda, pobity w Warszawie przez Górskiego, ustanowił czeski rekord w kuli rzutem 14,46 m. Poza tem 200 m. p. pł. wygrał Rychaček w 26,4 (rekord) 110 p. pł. — Jandera 15,5 sek., 100 m. Vykoupil 11,4 sek. 2) Effenberger (znany w Warszawie) 200 m Ef. fenberger 23,7 sek., tyczkę — Votava 3,60 przed Dworskym i Svolbą po 3,50 m.

Anglik Ellis osiągnął na 1000 y. czas 2:11.2, co stanowi rekord światowy.

Niemiecka drużyna lekkoatletyczna wyjechała do Japonii na tournée i we czwartek rano bawiła przez godzinę w Warszawie. Dwóch znanych zawodników, a mianowicie rekordzista świata na 1500 mtr Peltzer i świetny oszczepnik Molles, udali się na miasto w celach turystycznych, ale zabłądzili i przybyli na stację w kilka minut po odjeździe pociągu w stronę granicy sowieckiej. Innego pociągu nie było, więc Peltzer zadecydował jazdę wieczorem.

W Tammerforsie wyniki były następujące: oszczep — Jarvinen 64.00, 110 m. płotki — Wennström 14.6, 800 m. — Oshern 1:54.7, kula — Yrjola 14.32, 100 i 200 m — Koponen 10.8 i 22.6.

Mecz drużyn zawodowych Austria—Czechosłowacja dały wynik 2:1.

Sawall odniósł ostatnio dwa zwycięstwa w biegach za motorami w Paryżu i Berlinie, bijąc Breau, Linarta i Benoit.

W Paryżu Blanchonet pokonał Girardengo, zaś Richli zwyciężył van Kempena i Girardengo w meczach kolarskich.

Marronier wygrał bieg za motorami w Dreźnie, Linart tryumfował w Paryżu, a Toricelli w Rzymie.

W turnieju tenisowym zawodowców zwyciężyli Najuch i para Ramillon-Burke.

Mistrzem USA w tenisie został Tilden, bijąc w finale Huntera. Wszyscy młodzi gracze odpadli.

ROZGRYWKI LIGOWE

Legia—Warta 3:1, Warszawianka—Pogoń 1:0, Ruch—IFC 1:1, ŁKS—Turyści 2:0, Cracovia—Garbarnia 2:2.

TABELA LIGOWA

K l u b	Grano	Wygran.	Nieroz.	Przegr.	Bramki	Punkty
Warta.	18	11	2	5	47:28	24
Wisła.	18	10	3	5	49:35	23
Ł. K. S.	19	9	5	5	35:36	23
Legia.	18	9	3	6	33:26	21
Garbarnia.	17	8	4	5	40:36	20
Cracovia.	17	5	5	5	36:23	19
Czarni.	17	6	4	7	50:43	16
Polonia.	17	6	4	7	34:38	16
Warszawianka.	18	4	7	7	29:38	15
Ruch.	16	5	4	7	24:33	14
1. F. C.	18	4	5	9	23:36	12
Turyści.	16	5	2	9	21:41	12
Pogoń.	17	4	2	11	28:36	10

REKORD BRAMEK

- 25 bramek — Nastula.
- 19 bramek — Przybysz
- 13 bramek — Alaszewski, Sawka
- 12 bramek — Reyman I, Kniola.
- 11 bramek — Kowalski, Joks, Kozok.
- 9 bramek — Rusinek, Łańko.
- 8 bramek — Steurman, Pazurek, Sołtys.
- 7 bramek — Smoczek, Szenajch, Szerfke, Król, Hanke, Pośpiech, Wypijewski, Tadeusiewicz.
- 6 bramek — Geisler, Suchocki, Malczyk, Zwierz II, Ketz, Peterek, Jung.
- 5 bramek — Szabakiewicz, Chojnacki, Bałor, Balcer, Stolenwerk, Czulak.
- 4 bramki — Adamek, Kulawiak, Frost, Krygier, Bacz, Kubiński, Szczepaniak, Prass, Rajdek, Buchwald, Kałuża (Cracovia).
- 3 bramki — Sowiak, Radojewski, Materowski, Mazur, Kotlarczyk II, Reyman III, Luxemburg, Chmielowski.
- 2 bramki — Durka, Bill, Staliński, Janiczek, Kuchar, Harasymowicz, Witkowski, Trzmiel, Hasselbusch, Hermans, Frankus, Zimmer, Gumowski, Kahan, Karasiak, Przedziecki, Mauer, Nykiel, Zimowski, Sledz, Pohl, Saft, Wojciechowski, Hyla.
- 1 bramka — Kałuża (Ruch) Błaszczyński, Gasiór, Jozzke, Ciszewski, Piliszek, Konkiewicz, Wyleżoń, Cyll, Reyman II, Stolarski, Knapczyk, Ostrowski, Czubyrt, Trzecki, Sperling, Stefański, Aldek, Dittmer, Szaller, Wiczorek, Lachowicz, Rochowicz, Piłat, Kotlarczyk I, Alaszewski II, Schulz, Feja, Görlitz.

W Warszawie Legia pokonała Wartę 3:1 (1:1). Pomimo dobrej ostatnio formy lidera Ligi, Legia odniosła nad nim zwycięstwo zdecydowane, w pełni zasłużone, a gdy idzie o stosunek cyfrowy, może na-

wet zbyt słabo podkreślone. Przylem zaznaczyć trzeba, że Warta grała dobrze, w polu wszystkie jej linie pracowały i pięknie i celowo, wykazując dobre zrozumienie wzajemne, spokój, technikę i rutynę. Wszystkie te zalety zdecydowanego pretendenta do tytułu mistrza kończyły się jednak na linii obrony Legii. Do bramki Skwarczyńskiego poznaniacy już prawie całkiem nie dochodzili, niepokojąc ją tylko rzadka dalekimi strzałami. Zupełnie inaczej wyglądała gra Legii, która w polu nie ustępowała gospodarzom, jedynie dzięki rzadko w jej drużynie spotykanej ambicji i szybkości. Natomiast w zdobywaniu tere-



Ziemian (Legja) ratuje głową na meczu z Wartą.

nu i podsuwaniu się pod bramkę przeciwnika, Legia była zespołem o klasę lepszym, parla żywiołowo naprzód, a atak jej nieustannie zagrażał Frontowiczowi, którego znakomita i szczęśliwa gra uratowała gości od poważniejszej porażki.

Legia od pierwszej chwili ujęła inicjatywę w swe ręce, w pierwszej minucie uzyskując prowadzenie z kombinacji Wypijewski—Steurman. Długotrwała jej przewaga nie wyraziła się dalszymi punktami, mimo licznych i czasami niebezpiecznych strzałów. Natomiast Warcie udaje się wyrównać po rzucie wolnym. Świetnie plasowany, ostry i daleki strzał lewego łącznika grzęźnie w siatce Legii, mimo pięknej parady Skwarczyńskiego.

Po przerwie oba zespoły grają w słabszym tempie. Przewaga Legii utrzymuje się w dalszym ciągu, przyczem ataki jej, inicjowane przez Łańkę i debiutującego po

dłuższej przerwie Nawrota, idą coraz składniej i stylowej. W linjach Warty zaznacza się brak oddechu i przemęczenie, potęgowane krótkim, przyziemnym podawaniem piłki przez napastników gospodarzy. Obrona gości stale zajęta, broni się częstymi wykopami na aut bramkowy. Spora ilość rzutów różnych przynosi Legii trzecią bramkę uzyskaną bardzo zmyślnie obcasem przez Wypijewskiego. Drugi punkt dla jej barw zdobywa Łańko, strzelając bezpośrednio z rzutu wolnego. Strzał ten był majstersztykiem swego rodzaju, gdyż oddany był z odległości teoretycznie zupełnie bezpiecznej. Ataki Warty w tym okresie miały charakter wyłącznie wypadowy i były likwidowane bez reszty przez świetnie dysponowanego Ziemiana (Martyna miał słaby dzień).

Zawody stały na wysokim poziomie i były widowiskiem o dużej wartości sportowej.

Sędzia, p. Lustgarten, dobrze trzymał graczy w ryzach, lecz zdyskredytował się w Warszawie całkowicie, przez pieczołowite przyznawanie Legii urojonych rzutów wolnych, a jeszcze pieczołowitsze przeoczenie faulów, popełnianych przez gości na ich polu karnem.

W Łodzi „derby” piłkarskie Turyści—Ł. K. S. poprzedzone rewelacjami w prasie o staraniach Turystów o dyskwalifikację Mili zgromadzili 5 tysięcy widzów i zakończyły się pewnym zwycięstwem ŁKS w stosunku 2:0 (0:0).

Gra interesująca tylko w drugiej połowie, w której wiele życia do gry włożył ŁKS, przewyższając w tej fazie o klasę Turystów. Pierwsza połowa meczu upłynęła na walce merkowej i mimo wiatru pomagającemu ŁKS tenże trzymał się pola środkowego, to też momentów podbramkowych wogóle nie było. Wypady Kubika O. grającego tym razem na środku nie dały spodziewanych rezultatów, wobec dobrej gry obrońców i Mili.

Właściwa gra rozpoczęła się w drugim kwadransie po przerwie. Od tej chwili inicjatywę ujęli Czerwoni i zasypywani piłkami przez Cyła inicjowali szereg ładnych ataków. W 18 min. z dalekiego wolnego Cyll wymierza w słupek, piłka odbita kręci się pod nogami graczy i wreszcie Feja ładuje ją do bramki wśród huraganu oklasków. Drugi goal padł 15 minut później po kombinacji ze strzału Tadeusiewicza. Wyśiłki Turystów, przestawienie Karasiaka do ataku nie przynoszą zmiany, odwrotnie dezorientują drużynę.

Sędziował p. Mallow bezstronnie, jednak dziwnie, gdyż ciągle gwizdał i to zupełnie niepotrzebnie, popełnił przytem rażąco błąd pod bramką Turystów, nieprzyznając zdobytej przez Feję po faulu Frankusa bramki, zasądzając natomiast rzut karny, który przy gwizdach i wielkim zamieszaniu na widowni Stollenwerk strzelił w ręce bramkarzowi.

We Lwowie **Warszawianka** pokonała **Pogoń** 1:0 (0:0), no i groza wypadnięcia z ligi wisząca nad Pogonią powiększyła się wczoraj przez tę klęskę, której naprawdę nikt się nie spodziewał nawet już po pierwszej połowie gry, której obraz przemawiał raczej za Pogonią, jednak pech towarzyszący Pogoni w drugiej połowie przyniósł stratę dalszych dwóch punktów, które prawdopodobnie o spadnięciu zadecydują.

Mecz niedzielny można nazwać ciekawym, bo ostre tempo i szybka zmiana sytuacji powodowały napięcie na widowni, które jeszcze wzmogło się po strzeleniu przez Junga jednej bramki dnia.

Na zwycięstwo **Warszawianki** złożyło się raczej szczęście, bo przewaga była po stronie Pogoni, która jednak w stosunku do **Warszawianki** była nieco za powolną i wskutek tego w sytuacjach podbramkowych nie umiała się zdobyć na strzał. Inna rzecz, że w strzałach przeszkadzał grający na obrobie tym razem **Zwierzy**, który zawsze na miejscu i szybki w decyzji uniemożliwiał wykończenie akcji. Bardzo dobrym był również **Domański**, który broniąc z poświęceniem nie mało przyczynił się do zwycięstwa.

Pomoc **Warszawianki** grała nawet słabo, tak, że żaden z nich nie wybijał się ponad przeciętny poziom, za to **Haselbusch** na pr. skrzydle biegami swymi potrafił zaimponować; brak mu jednak należytej techniki.

Reszta ataku też nie zaimponowała niczem poza szybkością w biegu, bo **Hanke** i **Wacek** dawali sobie zupełnie dobrze radę. Jeden tylko **Deutschman** mając szybkiego **Haselbuscha** wypadł najslabiej.

Atak Pogoni grał nieźle mimo, że kierował nim **Marcinkiewicz**, **Prass** i **Ślonecki** spowodowali rozbijanie się akcji. Obrona i bramkarz nie była złą mimo, że z winy **Albańskiego** padła zwycięska bramka.

Gra do przerwy pod znakiem przewagi Pogoni, a po przerwie z początku **Warszawianka** przeważa, lecz pod koniec inicjatywę odzyskuje **Pogoń**, lecz gwizdek sędziego p. **Rutkowskiego** przerywa grę o tak tragicznym dla czterokrotnego mistrza Polski wyniku.

W **Krakowie** miejscowe drużyny **Garbarnia** i **Cracovia** grały na remis 2:2 (1:2). Pierwsza połowa gry była przewagą **Cracovii**. Świetne ataki biało-czerwonych były owocem karnego już w 10 minucie niewykorzystanego przez **Kozoka**, w 14 minucie z podania **Kałuży** **Kozok** strzela pierwszą bramkę dla swych barw. Teraz **Garbarnia** zaczyna atakować bramkę **Cracovii**. Kilka strzałów świetnie broni **Malczyk**. W 20 minucie przeprowadza **Garbarnia** piękny atak, owocem czego jest bramka strzelona przez **Pazurka**. Nie długo trwał ten wynik, bo już w 30 minucie celnym strzałem **Kałuży** pakuje piłkę w siatkę. Wynik do pauzy 1:2.

Po pauzie gra otwarta, dopiero w 25 minucie strzela znowu **Pazurek** drugą i ostatnią bramkę dla swych barw. **Cracovia** za wszelką cenę chce wynik ustalić na swoją korzyść, lecz obrona **Garbarni** świetnie broni swej bramki.

Na wyróżnienie w **Garbarni** zasługuje trójka ataku, zaś u **Cracovii** najlepszym był **Kozok** i **Kałuża**. Sędziował p. **Nawrocki** z **Poznania**.

W **Katowicach** miejscowe drużyny **Ruch** i **IFC** rozegrały mecz ligowy, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Widzów zebrało się około czterech tysięcy, którzy z zainteresowaniem śledzili zaciętą walkę o punkty. Gra była obustronnie bardzo ambitna. W pierwszej połowie przeważa **IFC**, jednak napad gra bardzo słabo w momentach podbramkowych. Tymczasem **Ruch** uzyskuje z jednego z wypadów bramkę przez **Sobotę**. Po przerwie **IFC** zdołała wyrównać przez **Görlitza**, ale na tem, mimo przewagi się skończyło. Sędzia p. **Brzeziński** z **Poznania**.

SUKCES J. LANGEGO

Na **Dynasach** rozegrano w niedzielę pierwszy dzień międzynarodowych zawodów za prowadzeniem motorów, który zakończył się wspaniałym tryumfem **Józefa Langego** nad kolarzami zagranicznymi. Zupełnie dobrze spisał się także **Oksiutycz**.



Erxleben (Niemcy) na wirażu goni Langego.

który pokonał groźnego **Erxlebena**. W biegach sprinterskich niespodzianką było zwycięstwo **Kendzi** nad **Podgórskim**. Oto wyniki zawodów:

Bieg gości 20 km za motorami — 1) **Erxleben** (Niemcy) za prowadzeniem **Hartwiga** 17:22.4, 4) **Svoboda** (Austria) za prowadzeniem **Buchnera**.



*Start biegu sprinterskiego na Dynasach, w którym **Kendzia** (X) pokonał **Podgórskiego** (XX).*

Bieg główny. W przedbiegach serię dla gości 15 klm. wygrywa **Longard** prowadzi **Thormann** (Szwajcarja) 13:39 przed **Erxlebenem** i **Svobodą**, a serię krajową wygrywa **Lange** (prowadzi **Jankowski**) 12:53 rek. polski przed **Oksiutyczem** (prow. **Gędziorowski**) i **Podgórskim** (prow. **Kowalski**). W finale wygrywa **Lange** 21:25.1 rek. polski, bijąc **Oksiutycza** o 5 okrażeń, a **Erxlebena** o 10 okrażeń.

Wynik torowych konkurencyj:

Bieg sprinterów wygrywa niespodziewanie **Kendzia** (200 m 13 s.) przed **Podgórskim** i **Janocińskim**.

Bieg australijski — 1) **Łączyński** 5:57.2, 2) **Włodarczyk**, 3) **Bryszke**.

Bieg 10 klm — 1) **Włodarczyk** 18:17, 2) **Skrzypkowski**, 3) **Popończyk**.

Z BOISK STOLICY

Ubiegła niedziela wyjaśniła wreszcie sytuację w warszawskiej klasie A. W zawodach o wejście do Ligi Warszawy reprezentować będzie twarda i ambitna drużyna **Marymontu**. Walka pomiędzy **Marymontem** a **Makabi** — jak wiadomo — była bardzo zacięta. Pierwszy mecz wygrał pewnie **Marymont** 4:2, **Makabi** zrewanżowała się jednak w tydzień później skromniejszym wynikiem 1:0. Do trzeciego decydującego meczu wystąpiły obie drużyny w najsilniejszych składach. Poza tem biorąc pod uwagę, że walka toczy się o bardzo wielką stawkę, sprowadzono specjalnie z **Krakowa** jednego z najlepszych polskich sędziów p. **Lustgartena**. Gra była bardzo żywa i interesująca. Wynik jednak 2:0 (2:0) nie odpowiada zupełnie przebiegowi gry. W pierwszej połowie bowiem gra była otwarta, chociaż „więcej z gry” miała drużyna robotnicza. W pierwszym kwadransie **Makabi** była nawet groźniejsza, ale wszystkie jej ataki rozbijały się o doskonałą i pewną obronę **Marymontu**. Ten ostatni tymczasem zdobył dwie bramki z wypadów, przesądzając w ten sposób wynik na swoją korzyść. Po przerwie pokonani pozwolili **Marymontowi** zupełnie opanować boisko. Wynik 2:0 dla **Marymontu** nie uległ jednak zmianie z powodu dobrej bramkarza **Makabi**. Widzów zebrało się około 5000!

Drugi mecz o mistrzostwo finałowej grupy kl. A miał się odbyć na boisku **Legji**, pomiędzy **Warszawianką** Ib a **Legją** Ib. Wobec niestawienia się **Warszawianki** wygrała **Legja** walkowerem.

Na boisku **Skry** odbył się ostatni mecz o mistrzostwo kl. A w grupach pomiędzy **Gwiazdą** a **Pociskiem**. **Gwiazda** pomimo rezerwowego składu odniosła zasłużone zwycięstwo 3:1 (1:0), przyczem do ostatniej chwili prowadziła **Gwiazda** 3:0.

O spadek do kl. B grają: **Skra**, **Varsovia**, **Pocisk** i **Gwiazda**. Prawdopodobnie spadną: **Pocisk** i **Varsovia**.

Z ważniejszych spotkań wymienić jeszcze warto zwycięstwo ligowej **Polonii** nad **B. kl. Samsonem** 10:1 (4:0), **Legja** Ib pokonała **Legję** II 1:0 (1:0), **Skra** kombinowana zwyciężyła **Tur Wola** 6:2 (4:1), wreszcie **Varsovia** przegrała z **C. klasowym Orłem** 2:8, co świadczy o beznadziejnie słabej formie harcerskiej drużyny.



Czwórka kobieca Warsz. Kl. Wioślarek.

WIOŚLARKI ANGIELSKIE W STOLICY

Polska wygrywa bieg czwórek

Regaty wioślarskie, odbyte w niedzielę 15 b. m. na Wiśle, zebrały wiele publiczności, zainteresowanej przedewszystkiem startem świetnych i słynnych zawodniczek angielskich.

Wynik walki z niemi przeszedł najśmielsze oczekiwania. Jeśli Grabicka uległa Evie Kirton w jedynkach, przytem bardzo nieznacznie, to czwórka W. T. W. osiągnęła wspaniały sukces, bijąc reprezentacyjną osadę Brytyjską.

Jest to, dla sportu polskiego wogóle, fakt wysoce radosny.

Prócz angielskich, widzieliśmy wioślarki z Bydgoszczy i Kalisza. Oniesione przez nie zwycięstwa nad osadami W. K. W. — który wydaje się nie posiadać silnych rezerw — dowodzą, iż i na prowincji wioślarstwo kobiece czyni postępy znaczne. Szkoda tylko, że nie była obecna jeszcze osada Poznańska, wtedy mielibyśmy możność oceny wszystkich czołowych zespołów polskich.

Protoktorat nad zawodami objęła Pani Prezydentowa Mościcka, która po zakończeniu regat, w dowód uznania dla pracy W. K. W. przyjęła honorowe prezesostwo Klubu.

Olbrzymi sukces sportowy i wielki wysiłek organizacyjny W. K. W. należy mocno podkreślić. Niemniej, trudno się powstrzymać od kilku uwag krytycznych, zaadresowanych nietylko do W. K. W. — ile do organizatorów wszelkich imprez wioślarskich w Warszawie. Otóż niesposób zaprzeczyć, że wioślarstwo w warunkach takich, gdy się łódzie widzi dopiero na finiszu, jest sportem bardzo mało widowiskowym. Jeśli się ściga wielkimi afiszami licznych widzów, to trzeba uczynić coś, by nie zostali zniechęceni i rozczarowani. G gantofony, obwieszczające nietylko wyniki, ale obrazujące cały przebieg walki — są już dziś nieodzowne. W niedzielę publiczność nie wiedziała nic. Jeden skromniutki i cichy megafonik podawał czasy; słyszeć go mogła zaledwo dziesiąta część publiczności. Pozostała widziała tylko — niespodziewanie — dwie przechodzące łódzie. Przedtem i potem — milczenie.

Również pewna punktualność obowiązuje, szczególnie jeśli program przewiduje

rozkład minutowy! A regaty niedzielne przewlekły się w nieskończoność, przytem nietylko widzowie musieli cierpliwie czekać po półgodziny na ćwierć minuty emocyj, ale i same osady, które czekały i czekały na starcie...

Powtarzamy, są to wady wspólne wszystkim imprezom wioślarskim w stolicy i regaty W.K.W. należały bezwzględnie do zorganizowanych najlepiej. Ale dla przyszłości i popularności wioślarstwa wogóle należało je wymienić.

Przechodząc teraz do podania wyników technicznych, jeszcze raz należy zaznaczyć, że z punktu widzenia rezultatów sportowych dzień 15 września zapisać należy jako jeden z najświetniejszych dni naszego wioślarstwa.

Oto wyniki techniczne regat: *Jedynki*: 1) Evie Kirton (Anglia — St. George Ladies Rowing Club) 6:53,2; 2) J. Grabicka (Warsz. Kl. Wiośl.). Na środku toru nastąpiło zjechanie się zawodniczek i powtórny start na torze — tem należy tłumaczyć słaby stosun-



Grabicka (Warsz. Kl. Wioślarek) i Angielka Evie Kirton, przed biegiem jedynki na regatach w stolicy.

kowo czas. *Bieg czwórek półwyscigowych*. Osada Warsz. Kl. Wioślarek sama zjechała tor. *Czwórki półwyscigowe*: 1) Towarzystwo Wioślarek w Kaliszu w czasie 6:10,4, 2) Warsz. Kl. Wioślarek 6:29,4 o 9 długości. *Jedynki*: 1) Hermanówna 6:40 przed swą koleżanką klubową Kordjakówną 7.27.8. *Czwórki półwyscigowe*: 1) Bydgoski Klub Wioślarek 6:12,8 przed Wojk. Kl. Wioślarskim 6:17,2. *Jedynki*, wygrała w. o. Kuszakiewiczówna (Warsz. Kl. Wiośl.). *Dwójki półwyscigowe podwójne nowicjuszek*: 1) osada pod sterem Hermanówny 6:50,4. *Czwórki półwyscigowe*: 1) Warsz. Klub Wioślarek 6:06,6, 2) K. W. Syrena. *Czwórki*: 1) Warsz. Klub Wiośl. 5:37,8, 2) osada angielska Ace Ladies Rowing Club 5:43,7. Zupełnie zdecydowane zwycięstwo Polek.

ROZMAITOŚCI

Ostateczna klasyfikacja drużynowa mistrzostw policyjnych przedstawia się następująco: 1) Śląsk 64 pkt, 2) Lwów 57 p., 3) Warszawa 50 p., 4) Wilno 26 p., 5) Kraków 11, dalej Wołyn i Łódź po 10 p., Poznań 6 p., Białystok i Nowogródek po 4 p., Kielce i Polesie po 2 p. a Stanisławów 1 p.

W drugiej połowie września rozegrane zostaną w Warszawie zawody ciężkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski.

Kongres międzynarodowy głuchoniemych odbył się w Berlinie, przytem Polska reprezentowana była przez trzech przedstawicieli.

Polska reprezentacja hokejowa grać będzie w październiku z reprezentacją Węgier.

RAID KOBIECY

W sobotę 14 b. m. z Warszawy nastąpił start trzydniowego automob. raidu kobiecego Warszawa — Zakopane — Wisła — Warszawa (1155 klm.). Wyruszyło 9 maszyn, a mianowicie: Marjańska (Delage), Gebethnerowa (Steyr), Śliwińska (Praga), czeska, Zahradnik (Skoda), Koźmianowa (Austro-Daimler), Podhorodeńska (Citroen), Lavaux (Zbrojovka) i Regulska (Fiat). Komandorem był p. Grabowski, a zastępcami pp. Marjański i Bitschan.

Pierwszy etap Warszawa — Zakopane (405 klm.) przeszedł bez specjalnych wrażeń, ale w drugim etapie Zakopane — Wisła (319 klm.) p. Regulska doznała wypadku eksplozji motoru. W drugim etapie odbyła się pod Limanową próba szybkości górskiej, a w trzecim etapie Wisła — Warszawa (431 klm.) próba szybkości płaskiej pod Raszynem.

Wyniki próby szybkości płaskiej są następujące: 1) Koźmianowa 2 km — 1:20,4, czyli około 90 km na godzinę, 2) Marjańska 1:22,5, 3) Zahradnik 1:32, 4) Garbowa 1:41,8, 5) Podhorodeńska 1:43, 6) Gebethnerowa 1:49,2, 7) Paprocka 1:56.

Ostatecznej punktacji jeszcze nie obliczono, pewnem jest jednak tryumf Koźmianowej na Austro-Daimlerze, która ukończyła raid bez punktów karnych. Poza nią dwie jeszcze zawodniczki nie miały punktów, karnych, a mianowicie Podhorodeńska i Garbowa.

BOJE PIŁKARSKIE

Na posiedzeniu zarządu Ligi polskiego związku piłki nożnej cały zarząd zgłosił swą rezygnację. Sprawa nie jest jeszcze zupełnie wyjaśniona. Chodzi o to, że kilka klubów ligowych jest niezadowolonych z działalności kolegów sędziów, oraz wydziału gier i dyscypliny i domaga się unieważnienia rozgrywek tegorocznych. Do klubów tych należą nietylko zagrożone spadkiem do klasy A, lecz również kilka stojących na czele tabeli. Kluby te zarzucają swym władzom szereg nieformalności i domagają się zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia 5 i 6.X w Warszawie. Istnieje podobno projekt unieważnienia tegorocznych rozgrywek i rozegrania ich w roku przyszłym przy udziale 14 klubów, t. zn. wraz z klubem, który wyjdzie zwycięsko z rozgrywek o wejście do Ligi. Narazie powstrzymujemy się od komentarzy.

W Bydgoszczy rozegrano mecz o wejście do Ligi pomiędzy ŁTSG (Łódź) i Polonią (Bydgoszcz), zakończony zwycięstwem łódzian 4:1 (2:1).

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Warszawianka — Czarni, I.F.C. — Polonia, Pogoń — Turyści, Wisła — Cracovia i Warta — Garbarnia. O wejście do Ligi grają Ł.T.S.G. Łódź — Marymont (Warszawa) i Legia (Pozn.) — Polonia (Bydg.), Naprzód (Lipiny) — R.K.S. (Radom) i Cresovia (Grodno) — Ognisko (Wilno).

W Siedlcach 9 P. A. C. (Siedlce) pokonał Ognisko (Wilno) 4:0 (3:0). Mistrz okręgu wileńskiego Ognisko rozegrało towarzyski mecz z mistrzem okręgu Lubelskiego. Pierwsza połowa gry wypada gościom pod wiatr co wykorzystują gospodarze strzelając aż trzy bramki. Druga część gry to lekka przewaga Ogniska.

Mecz ligowy Warta—Pogoń (3:2). W Poznaniu, został przez wydział gier unieważniony. Sądzić jednak należy, że, na skutek protestu Warty, mecz ten został uznany jako ligowy, wobec czego tabelki nie zmieniamy.

W Poznaniu Legia (Poznań) pokonała Ognisko (Wilno) 6:1 (6:0). W zmaganiach towarzyskich dwóch mistrzów okręgowych odnosi zwycięstwo mistrz Poznania w stosunku wysokim, nie odpowiadającym przebiegowi gry. Mistrz wileńskiej A klasy, zespół nieznany w Wielkopolsce przedstawił się bardzo dobrze, bez jakiegokolwiek indywidualności, poza bramkarzem, na którego koncie zapisać trzeba cztery bramki puszczono fatalnie. Legia celowała lepszym zgraniem i dyspozycją strzałową.

Mistrzostwo okręgu brzeskiego zdobyła drużyna 82 p. p., który grać będzie o wejście do ligi.

W końcowych rozgrywkach w Łodzi o mistrzostwo kl. A Turyści I-b zwyciężyli w Łodzi Union 2:1, Hakoah—Burza 1:1.

W Lipinach Naprzód pokonał 0:6 Katowice 2:1.

Dr. Lustgarten jeden z najlepszych sędziów polskich został poproszony na sędzię meczu o puchar środkowo-europejski Czechosłowacja — Węgry, który odbędzie się dnia 13 października.

W Lublinie gościła drużyna Proch (Zagórze) która rozegrała mecz z Unią przegrywając 0:4 (0:1). Doskonale grał bramkarz Prochu, Cwalina.

We Lwowie Czarni pokonali Ukrainę 5:0, przyczem bramki zdobyli Harasymowicz (3), Chmielowski i Sawka.

W Równem Hasmona pokonała Sokół 3:0, zdobywając definitywnie mistrzostwo okręgu Wołyńskiego.

Wisła zwyciężyła Makabi 5:1 (2:1), przyczem bramkami podzielili się Luboniec (2), Ketz (2), Stefaniuk, a dla Makabi — Osiek.

W Stanisławowie Pogoń I-b grała z Reverą na remis 1:1.

W nieoficjalnym piłkarskim mistrzostwie stolicy pierwsze miejsce przypadło Legii 6 pkt przed Polonią, 4 pkt i Warszawianką 2 pkt.

Gedania rozegrała ostatnio mecz z Grazer AC (Austria) ulegając w stosunku 1:4.

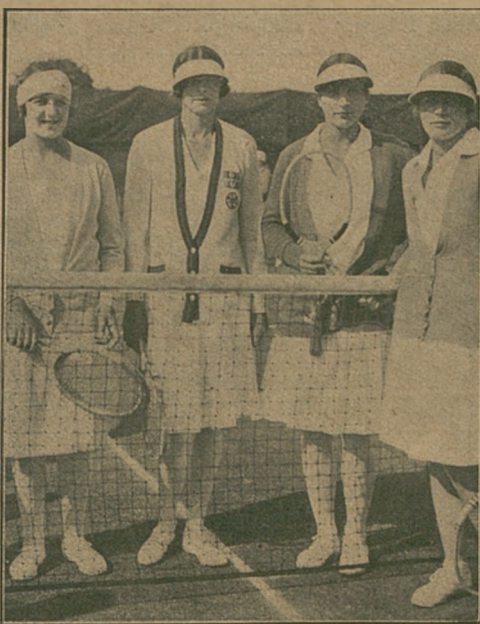
W rozgrywkach o wejście do kl. A okręgu poznańskiego prowadzi Ostrovia.

Na Śląsku grali 22 M. Dąbrówka—Bogucice 20 1:2, Śląsk—Dąb 2:1, Kresy—2 PS 2:2, AKS—Chorzów 5:1, Słowian—Orzeł 6:1.

TENIS

W turnieju w St. Smokowcu M. Stolarow pokonał Lupp 6:4, 6:3, Schaffera 4:6, 6:3, 6:3, lecz uległ Mentzlowi 2:6, 1:6. J. Stolarow pokonał Kleina 3:6, 7:5, 6:3 i Gottesmana 6:1, 6:2, lecz uległ Soyce 5:7, 6:8. W grze mieszanej para Junżanka i J. Stolarow pokonała parę Vosik-Reway 6:1, 6:0, lecz uległa parze Kraus-Klein 3:6, 5:7. W grze parami bracia Stolarowie zwyciężyli parę Jelinek-Somogy 6:3, 6:2. oraz parę Eleod-Soborski rekordowo 6:0, 6:0.

W turnieju o mistrzostwo ŁKS zwyciężyli w grze pojedynczej Saks bijąc w finale Rocholca 4:6, 6:3, 6:2 i 6:1. W grze podwójnej wygrała para Szenwic-Wołyński, bijąc w finale parę Lange-Korcelli 6:3, 6:3, 6:1.



Z meczu tenisowego Anglija—USA. Od lewej stoją: Nuthal (A), Wattson (A), Wills (USA) i Cross (USA).

Mecz tenisowy Kraków—Lwów wygrał Kraków w stos. 8:3. Wyniki: Boniecka, Horain—Kierska, Kuchar 6:2, 6:3, Jędrzejowska—Wojciechowska 6:2, 6:4, Kołcz—Korzycki 6:1, 6:4, Boniecka—Landesowa 6:4, 7:5, Horain—Stahl 6:3, 6:3, Jędrzejowska, Boniecka—Orzechowska, Wereszczukowa 6:3 6:4, Lautner—Andrzejewski 6:3, 5:7, 6:4, Horain, Liebling—Kuchar, Stahl 6:1, 6:1, Andrzejewski, Konopka—Stahl, Kołcz 6:4, 2:6, 6:4, Jędrzejowska, Konopka—Orzechowska, Navratil 6:0, 6:2, Kuchar—Liebling 7:5, 4:6, 6:4.

W czwórmeczu tenisowym w Warszawie wygrała drużyna K. T. 1929 — 32 pkt przed AZS 31 pkt, Legią 26 pkt i Warszawianką 11 pkt.

W turnieju tenisowym o puchar „Polonji” katowickiej wygrał K. K. T. przed Pogonią.

Mecz tenisowy Kraków—Śląsk odbędzie się 29 b. m. w Katowicach.

Jędrzejowska i J. Stolarow wezmą udział w turnieju w Meranie w początkach października.

W ostatnim turnieju Legii poza finałem gry pojedynczej panów (Marszewski „Piotrowski” 6:3, 6:4, 6:4) rozegrano finał gry podwójnej pań Jędrzejowska i Raciborska bijąc Pozowską i Neumanównę 8:6, 4:6, 6:2. Poza tym odbyły się finały gier z wyrównaniem, a mianowicie: gra panów Kruczkiewicz bije Wojciechowskiego 6:4, 7:9, 6:2, gra pań Wolmanówna bije Junżankę 8:6, 6:3, gra parami Tarasiewicz i Dygas biją Czwertynskiego i Wielowiejskiego 6:4, 8:6, gra mieszana: Rudowska i Androchowicz biją parę Neumanówna i Karaliol 7:5, 6:1.

W ostatnim dniu turnieju o mistrzostwo Śląska Breuer (Niemcy) pokonał Ferstera 6:2, 6:2, 6:1, zaś para niemiecka Breuer i Eichner pokonała parę Horain i Liebling 6:1, 8:10, 7:5. W grach mieszanych mistrzostwo Śląska zdobyła para Dubieńska i Ferster bijąc parę Eichner i Thomasówna, zaś mistrzostwo Katowic przypadło parze Eichner i Thoman po zwycięstwie nad państwem Breuer 6:4, 8:6.

SPORTY MOTOROWE

We Lwowie rozegrane zostały zawody o mistrzostwo motocyklowe Lwowa z udziałem zawodników lwowskich, śląskich i pomorskich. W kategorii do 250 cm. zwyciężył Łuszczynski (SKM) na Arielu, w kategorii 500 cm. Bogusławski (SKM), w kategorii 500 cm. Rudawski (MKM) na Arielu. Konkurs obejmował biegi na 20 i 5 km. W biegu na 5 km najlepszy czas dnia uzyskał Alvensleben na Nortonie — 2:27, przeciętna 122.44 km godz. W biegu na 20 klm najlepszy wynik miał Rudawski na Arielu — 10:24.1, przeciętna 115.35 km godz. Mistrzostwo Lwowa w najwyższej kategorii zdobył Rudawski 13:01.3 przed Alvenslebenem (Bydgoszcz) 13:08.6. W kategorii motocykli z wózkami zwyciężył Wittman (MKM) w czasie 22:23.2 na 20 klm i 4:36.2 na 5 klm. Poza tym w zawodach brała udział p. Loteczkowa, zajmując drugie miejsce w swej kategorii do 250 cm.

TYDZIEŃ LEKKOATLETYCZNY

Świetny wynik Cejzika w 10-boju, — Konopacka wygrywa pięciobój, — Sukces Petkiewicza w Paryżu.

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski.

Siódmy z kolei dziesięciobój o mistrzostwo Polski przyniósł wspaniały tryumf Cejzika w postaci czwartego z rzędu zwycięstwa rekordowym wynikiem 7233,53 pkt! Wynik ten, równy poziomem europejskim rekordom Kostrzewskiego i Petkiewicza, uzyskany jednak dziesięciokrotnym wysiłkiem siły i woli, postawił ponownie Cejzika na piedestale najszechstronniejszego lekkoatlety polskiego, przerastającego o głowę swych rywali, ołoczonego nimbem niezwykłości i niedosięgalności. Ten Cejzik, o którym mówiono, że już się skończył, potrzebował jedynie potężnego bodźca, jakim był sensacyjny wynik Wieczorka w Wilnie, zdawałoby się detronizujący go bezpowrotnie i odbierający mu najzaszczytniejszy w ogóle rekord całej lekkiej atletyki, by obudzić drzemiące w nim olbrzymie zasoby siły i energii, które poparte nieprawdopodobną wprost ambicją sprawiły, że ustanowił tak znakomity rekord, przechodzący nadzieje najzgorzalszych jego zwolenników i optymistów. I co ciekawsze, że wynik ten nie zdaje się wcale być jego ostatnim słowem: gdyby mu normalnie poszły skok w dal, dysk i oszczep — uzyskałby wynik o jakieś 250 pkt. lepszy, a cóż dopiero gdyby mu się powiedziało tak nadzwyczajnie, jak niemal wszystkie pozostałe konkurencje. Możliwości jego wydają się poprostu nieograniczone!

Wieczorek, do niedawno zmora i bicz ra Cejzika, zawiódł. Zwłaszcza w pierwszym dniu był mocno niewyraźny, stracił do swego rywala około 700 pkt i spadł nawet na trzecie miejsce za Mejrą. Zato na drugi dzień, mimo chorej nogi, która mu mocno dała się we znaki w oszczepie, osiągnął znakomite wyniki w tyczce i dysku i uzyskał o 30 pkt. więcej od Cejzika. Niezmiernie żałować należy, że ten tak utalentowany zawodnik, obdarzony tak niezwykłymi warunkami fizycznymi, nie posiada odpowiednich wzorów treningu, nie ma możliwości oszlifowania swego domorosłego stylu. W niektórych konkurencjach (skok w wyż!) urągającego już nietylko samej lekkiej atletyce, ale poprostu zwykłej elegancji.

Rewelacją zawodów był młody, lecz predystynowany przez naturę na dziesięciobojowca najwyższej miary, Mejro, z Polonji. Zwłaszcza w pierwszym dniu sprawił rzetelną niespodziankę tak wynikiem punktowym, jak i miejscem. Wyjątkowo słabe trzy jego konkurencje drugiego dnia zawodów — tyczka, dysk i oszczep, zepchnęły go na trzecie miejsce. Wynik ogólny, rów-

wani jako konkurenci na trzecie miejsce zdystansowani w pierwszym dniu przez fuksa Mejrę o 500 pkt., nazajutrz wycofali się, pierwszy po niefortunnej skakaniu o tyczce, gdy nie mógł wziąć pierwszej zadeklarowanej zbyt przeholowanej wysokości, drugi po rzucie oszczepem, przekonany o beznadziejności walki z Mejrą. Fryszczyn w rzutach utrzymał się na zeszłorocznym poziomie (poprawił znacznie oszczep), natomiast w skokach skandalicznie zawiódł, zaś w biegach również wykazał kompromitujący brak treningu. Urbaniak równy, nie robi postępów, w biegach nawet i w dysku słabszy.

Ostatni dwaj z liczby siedmiu startujących — Chmiel z Cracovii i Kowalski z Wisły stoczyli zawziętą walkę o ostatnie miejsce. O Chmielu mało powiedzieć, że zawiódł: poprostu wierzyć się nie chciało, że miał on trzecie miejsce w skoku w dal i rzucie oszczepem na mistrzostwach. Polskil ani jednym wynikiem nie wznosił się ponad przeciętność. Kowalski wykazał nieźle warunki fizyczne i sporo ambicji.

Zawody odbyły się przy przecudnej pogodzie. Setka i skok w dal, rozegrane pod nieregularnie i ze zmienną siłą wiejący wiatr, przyniosły pierwsze niespodzianki w postaci dobrego czasu Cejzika i wyjątkowo słabych skoków, zwłaszcza Chmiela i Fryszczyna (5,89 m.). Rzut kulą minął bez większego wrażenia, natomiast w wyż świetnie skakali: Cejzik swym tradycyjnym scyzorykiem i Mejro, coraz lepiej opanywujący styl amerykański. Prawdziwą sensacją był wynik Cejzika na 400 m, uzyskany bez konkurencji i w dodatku jako piąty punkt programu!

W niedzielę faworyci przebrnęli płotki szczęśliwie i w dobrych czasach, zato dysk sprawił psikusa Cejzikowi, któremu dwa rzuty nie wyszły, a doskonale poszedł Wieczorkowi. W tyczce sensacją było drugie miejsce Cejzika skokiem aż 3,20 m. i jego zwycięstwem nad Urbaniakiem i Fryszczynem, oraz znakomity wynik Wieczorka. Oszczep — to klęska mistrzów i pyrrusowe zwycięstwo Urbaniaka. Uzyskał on w nim o 400 pkt. więcej od Mejry i wysunął się przed nim o 150 pkt., lecz gdy ten na 1500 m zdobył aż 824,8 pkt. — uznał, że nie da rady i zrezygnował, nie czując się na si-



Cejzik na taśmie biegu 100 mtr. podczas swego rekordowego 10-boju.

ne niemal 6000 pkt., jest doskonały, o ile wziąć pod uwagę, że Mejro startował bez odpowiedniego treningu. Po poprawieniu rzutów, co przy jego wzroście i sile jest



Start 100 mtr. w 10-boju. Od lewej Mejro, Chmiel i Urbaniak.

jedynie kwestią odrobiny pracy, może być trzecim Polakiem, który przekroczy 7000 pkt. Jest on naszą największą nadzieją na przyszłość. Fryszczyn i Urbaniak, typ-

Tabela wyników dziesięcioboju o mistrzostwo Polski.

Konkurencje	100 m.	w dal	Kula	w wyż	400 m	110 m. płotki	dysk	o tyczce	oszczep	1500 m	Punktacja po 1-ym dniu	Ogólna ilość punktów
1. Cejzik (Polonia)	11,5	6,05	12,48	1,75	51,4	16,8	38,41	3,20	47,32	4:47	3747,73	7233,53
2. Wieczorek (3 p. sap.)	11,8	6,15	10,56	1,55	55,6	16,8	40,07	3,50	44,76	5:08,4	3070,91	6585,39
3. Mejro (Polonia)	11,8	6,09	10,07	1,70	52,4	17,3	29,77	2,71	35,92	4:26	3337,53	5999,15
4. Kowalski (Wisła)	12,0	5,93	9,08	1,42	56,7	18,8	27,96	2,80	39,61	4:58,4	2595,46	4731,18
5. Chmiel (Cracovia)	12,6	5,93	10,45	1,50	62,4	20,5	31,74	2,60	41,08	5:22,4	2489,93	4666,31
6. Urbaniak (Warta)	12,4	5,71	9,97	1,60	60,6	18,8	34,16	3,10	50,80	—	2840,31	obaj nie skończyli
7. Fryszczyn (Polonija)	12,5	5,89	11,94	1,64	58,2	18,8	34,64	—	—	—	2823,87	



Wieczorek w skoku w dal.

rach przebiec ten dystans w czasie mniejszym, niż 4:50, zapewniającym mu trzecie miejsce. Walczący już tylko o rekord Cejzik pobiegł „na cały regulator”. Po półtora okrążenia oderwał się od Wieczorka, i w świetnym czasie pięknie zakończył swą dziesiątą pracę Heraklesa, hucznie oklaskiwany przez kilkuset zapaleńców lekkiej atletyki.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach W. O. Z. L. A. — doskonała.

Pięciobój kobiecy.

Do Wilna na mistrzostwo pięcioboju pań zjechały najsilniejsze zawodniczki z całej Polski z Konopacką, Hulanicką, Wojnarowską, Jasną Lonką i Kobielską na czele. Zabrakło tylko zawodniczek z Poznania. Walka odbyła się więc przy wyrównanej klasie, była zmaganiem o każdy punkt. Nie można jednak tego powiedzieć o pierwszym miejscu, które przypadło Konopackiej, bo zwycięstwo jej nie było ani na chwilę zachwiane. Różnica punktów między pierwszą, a drugą zawodniczką wynosi bowiem 417 pkt. Drugie miejsce przypadło Hulanickiej z Grażyny, która wygrała bieg 60 mtr., a w biegu na 200 mtr. o jedną dziesiątą sekundy była druga za Gędziorowską, zaś w skoku w dal zajęła również drugie miejsce; w rzutach zaś jest ona daleko gorszą. Trzecie miejsce zdobywa zasłużenie Jasna z Cracovii.

Wyniki konkurencyj były następujące:

Skok w dal. Po pierwszych skokach Lubecka wysuwa się na czoło wynikiem 485, a wynik ten poprawia dopiero w ostatnim skoku zajmując pierwsze miejsce 5 mtr. drugą jest Hulanicka 4.91, trzecią Konopacka 480.

Oszczep: 1) Konopacka 32.24, 2) Kobielska 30.43, 3) Lonka z powodu nadwyrężenia ręki rzuca stosunkowo słabo 29.42

Bieg 60 mtr. Zawodniczki startują seriami po trzy. Najlepszy czas uzyskuje Hulanicka 8.2, Wojnarowska, Sadkowska, Lubecka, Gędziorowska mają po 8.4, Lewinówna 8.6, Schabińska II i Konopacka 8.9

Przykry wypadek zdarzył się z zawodniczką Warszawianki Kazią, która z niewadomych przyczyn na strzał startera nie

wybiegła, a została klęcząc w dołkach i z tego powodu musiała zrezygnować o zajęciu miejsca.

W dysku zwycięża Konopacka chociaż ma rzuty dosyć słabe 33.98, 2) Jasna 33.43, 3) Kobielska 31.76, 4) Schabińska II 30.22

Ostatnią konkurencją był bieg 200 mtr. Wyniki Gędziorowska 28.7, Hulanicka 28.8, Sadkowska i Konopacka mają po 29. Jasna ma 30.4, Schabińska II 31.2, Lubecka 31.5.

W ogólnej więc punktacji zwyciężyły: 1) Konopacka (A.Z.S.) 3781.20 pkt., 2) Hulanicka (Grażyna) 3364.07 pkt., 3) Jasna (Cracovia) 3232.91 pkt., 4) Lubecka (Grażyna) 3132.79 pkt., 5) Kobielska (Polonia) 2981.76 pkt., 6) Schabińska II (Grażyna) 2942 pkt., 7) Wojnarowska (AZS) 2928.03 pkt., 8) Gędziorowska, 9) Gorazdowska, 10) Lonka, 11) Sadkowska, 12) Lewinówna, 13) Kraśnicka. Czarska i Kazia odpadły.

Organizacja zawodów spoczywała w sprawnych rękach p. kap. Kawalca, który świetnie wywiązał się ze swego zadania.



Mistrzyni pięcioboju, Konopacka, podczas rzutu dyskiem.

Zawody transmitowano przez radio, a wyniki licznie zebranej publiczności (3 tysiące) ogłaszano przez gągantofony. Po zawodach pan wojewoda Raczkiewicz rozdał osobiście nagrody.

Nasi zawodnicy w Paryżu.

Na niedzielnych zawodach międzynarodowych Stade Français w Paryżu wzięli udział, obok Szwedów, Włochów, Niemców, Węgrów, Amerykan i Francuzów, także trzej zawodnicy polscy: Petkiewicz, Sikorski i Kostrzewski. Konkurencja była brdzo silna, to też Kostrzewski musiał się zadowolić czwartym miejscem, a Sikorski wypadł nawet gorzej. Szkoda, że zawodnik ten nie mógł startować w skoku w dal (konkurencji tej nie było), gdyż tutaj mógł coś zdziałać.

Najlepiej zareprezentował się Petkiewicz, który wygrał bieg 5 klm. w walce z koalicją biegaczy francuskich, którzy przez cały czas przeszkadzali pogromcy Nurmiego.

Bieg 100 mtr. — 1) Gehrling (Niemcy) 10.6, 2) Theard (Haiti) 10.7, 3) Auvergne (Fr.), 4) Rousseau (Fr.), Sikorski wygrał

przebieg bijąc Degrella w 11 sek., lecz w finale został fatalnie na starcie.

Bieg 200 jardów (183 mtr.) o „Prix Stade Français” — 1) Gehrling 19.4, 2) Cummings (USA) 19.6, 3) Rousseau (Fr.), 4) Auvergne (Fr.), 5) Cerbonney (Fr.), 6) Sikorski (Polska). Pierwszą setkę Sikorski biegł doskonale, potem opadł na siłach.

Bieg 400 mtr. — 1) Moul'nes (Fr.) 49.2, 2) Petersson (Szwecja), 3) Galtier (Fr.). Moul'nes wygrywa pewnie.

Bieg 800 mtr. — 1) Ladoumègue (Fr.) 1:55.2, 2) Sera Martin (Fr.) 1:55.4, 3) Galtier (Fr.) Zacięta walka na finiszu.

Bieg 1500 mtr.: 1) Leducq 4:02.1, 2) Lesimple, 3) Drecq. Startują tylko Francuzi. Petkiewicz nie bierze udziału.

Bieg 5 km. Na starcie Petkiewicz i 18 najlepszych zawodników francuskich. Miejscowi, do których uszu doszła już wieść o wvalorach zwycięscy Nurmiego, starają się wszelkimi siłami przeszkadzać Petkiewiczowi. Zawodnik nasz nie daje się skusić i biegnie spokojnie. Francuzi włączają nie raz nawet niezbyt prawidłowo, ale nie wytrąca to Petkiewicza z równowagi i wygrywa on bieg bijąc rywali o 50 mtr. w czasie 15:25.4 przed Dartiguesem, Beddarim i Marchalem.

Bieg 3 km. — 1) Goin 9:19, 2) Marsadin, 3) Beguin.

Bieg 4 × 100 m. 1) CASG 43.1, 2) Stade Français, 3) UAL.

Bieg 400 mtr. płotki — Kostrzewski znalazł bardzo ciężką dla siebie konkurencję i mimo swej ambicji zdołał zająć dopiero czwarte miejsce, choć do francuza niewiele mu brakowało. 1) Facelli (Włoch) 52.6 (rekord włoski), 2) Peterson (Szwecja), 3) Adelheim (Fr.), 4) Kostrzewski w czasie 54.6 sek.

W innych konkurencjach wyniki były następujące: skok w wyż — Depire, Philipon i Cherrier po 185-ciu, tyczka — Ramadier 3.85, 2) Crepin 3.75, 3) Poliger, kula — Noel 13.21, 2) Drocq, dysk — Noel 46.92, 2) Winter 44.66, 3) Malvalts (Węgry) 44.43.



Tryumfator niedzielnych zawodów w Paryżu, Petkiewicz, w karykaturze Tonny'ego.

Po dziesięcioboju, który przyniósł generalny sukces Polonii, klasyfikacja walk o „Łucznika” przedstawia się na r. 1929 jak następuje: Polonia 48 p. AZS Warsz. 41 p., AZS pozn. 15 p., Warszawianka i Warta po 14 p., 3 p. Sap. 11 p., Cracovia 5 p., AZS Lwów, Sokół Bydg., AZS Kraków i Pogoń — po 3 p., a Krusche-Ender, Roździeń, Stadjon i Sokół (Wilno) po 2 p. Po 5-letnich punktacji jest następująca: 1) Polonia 259 p., 2) AZS Warsz. 256 p., 3) Warszawianka 80 p., 4) Warta 58 p., 5) Pogoń 40 p., 6) Cracovia 31 p., 7) AZS Poznań 27 p., 8) 3 p. sap. 23 p., 9) AZS Kraków 14 p. Czy AZS zdoła wyrównać 3 punkty w biegach na przełaj, steeple-chase i maratonie — przyszłość pokaże.

Po pięcioboju kobiecym w klasyfikacji o „Dianę” na r. 1929 prowadzi Grażyna 224 p. przed Cracovią 183 p., AZS Warsz. 72 p., Roździeń 50 p., Makabi Krak. 29 p., SKLA 27 p., Sokół-Pabj. — 21 p., AZS Pozn. 20 p., Kolejowy K. S. 18 p., Legja i Makabi Wilno — po 17 p., Warszawianka 10 p. Makabi Warsz. 7 p., Polonia 4 p., ŁKS 3 p. i Sokół-Poznań 1 p. Po 3 latach wyniki są następujące: 1) AZS 419 p., 2) Grażyna 379 p., 3) Cracovia 330 p., 4) Roździeń 146 p., 5) Legja 113 p., 6) Makabi Kraków 78 p., 7) AZS Poznań 65 p., 8) Kolejowy K. S. 62 p., 9) Warta 59 p., 10) SKLA 48 p. Pozostał jeszcze do rozegrania bieg na przełaj.

W Krakowie odbył się bieg Ilustr. Kurjera Codziennego. Zwyciężył Sawaryn (Pogoń) 11:12.4, 2) Czubak (Wawel), 3) Motyka (AZS Kraków), 4) Fialka (Wawel), 5) Hajduczek (niestow.), 6) Zawada (Wawel), 7) Magiera (AZS Poznań), 8) Lorenz (niest.), 9) Modzelewski (Wisła), 10) Zwarycz (Wawel). Trasa biegu 3.700 metrów prowadziła przez planty miasta Krakowa. Zgłoszonych zawodników było 327 startowało 200. Zwycięzca biegu Sawaryn prowadził cały czas, i ukończył bieg w świetnej formie; drugi Czubak o 50 m. w tyle, trzeci Motyka wysunął się dopiero przy końcu na trzecie miejsce. Tłum publiczności przypatrywał się biegowi. Starterem był kpt. Frąckiewicz.

Mecz kobiecy Praga—Poznań, rozegrany w Poznaniu przyniósł zwycięstwo czeskom w stosunku 45.5:37.5 pkt. Oto wyniki: 60 mtr — 1) Kuznickova (C) 8.1, 2) Ronsarova (C), 3) Musielewska, 4) Kryżanka, 100 m — 1) Kuznickova (C) 13.2, 2) Sychrova (C), 3) Musielewska, 4) Krótkówna, 4x75 m — 1) Warta. Zespół czeski zdysqualifikowany. 80 m płotki — 1) Sychrova 13.3, 2) Musielewska, 3) Kryżanka, w dal — 1) Ronsarova 475, 2) Kuznickova 444, 3) Krótkówna 428, 4) Musielewska 412, w wyż — 1) Tomankova 138 cm, 2) Sychrova i Frydrychówna po 133, 4) Ratajczakówna 128, kula — 1) Vodickova 10.55, 2) Musielewska 8.94, 3) Kryżanka 7.73, 4) Kuznickova 7.70, dysk — 1) Vodickova 33.55, 2) Krótkówna 29.64, 3) Kryżanka 24.83, 4) Sychrova 24.37, oszczep — 1) Musielewska 26.53, 2) Sychrova 22.51, 3) Klimczakówna 22.10, 4) Kuznickova 21.07. Barw Poznania broniły jedynie zawodniczki Warty.

Dobrowolski nie startował w dziesięcioboju o mistrzostwo Polski z powodu zbyt późnego zgłoszenia.

W kilka godzin po wyjeździe Petkiewicza, Kostrzewskiego i Sikorskiego do Paryża, zarząd PZLA otrzymał depeszę, o przełożeniu wszelkich zawodów Racing Clubu na 13.X. Na szczęście odbywały się w Paryżu inne zawody międzynarodowe, gdyż inaczej nasi biegacze byłiby w kłopotliwym położeniu.

Sikorski, Petkiewicz i Kostrzewski wyjechali z Paryża do Pragi, gdzie wezmą udział w czwartek w zawodach międzynarodowych, urządzanych przez Slavię. Petkiewicz biegać będzie na 3000 m. Ciż zawodnicy na 29 b. m. otrzymali zaproszenie do Malmö.

Kilku zawodników naszych miało startować 15 b. m. w Preszow, lecz wyjazd ten nie doszedł do skutku.

Zarząd PZLA zatwierdził ostatnio następujące rekordy: Panowie: kula — Heljasz 13.94, 1500 i 10.000 m. — Petkiewicz 4:02 i 32:09, kula oburącz — Heljasz 24.46, trójskok — Sikorski 13.92, w dal — Nowak 718, tyczka — Adamczak 3.64; Panie: skok w dal z miejsca — Hulanicka 245, 60 m. — Hulanicka 7.9, 100 i 200 m. — Walsiewiczówna 12.8 i 26.6, trójbój — Hulanicka 153 pkt., w wyż — Krajewska 150%, 80 m. płotki — Schabińska 12.9, w dal — Walsiewiczówna 550, kula — Lewinówna 11.07, 4 x 75 m., 4 x 100 m. i 4 x 200 m. — Grażyna 39.4, 53.4 i 1:57.2.

W Trokach wyniki zawodów były następujące: W trójbój (bieg, skok w dal, rzut granatem): 1) zespół Nowa Wilejka indywidualnie. 1) Kaczeszczenko, 2) Legus, 3) Rostowski; w biegu na 100 m.: 1) Legus, 2) Kaczeszczenko; skok w dal: 1) Zimnoch, 2) Legus, 3) Rostowski; rzut granatem: 1) Czepukojć, 2) Jackiewicz, 3) Jurkojć. Bieg 800 mtr.: 1) Filipowicz, 2) Urbanowicz, 3) Rostowski. Oszczep: Kaczeszczenko 48 mtr. 44 cm., 2) Wasilewski, 3) Rostowski. Dysk: 1) Wasilewski 28 mtr. 4 cm., kula: 1) Kaczeszczenko 10 mtr. 36 cm., 2) Wasilewski, 3) Rostowski. Bieg na przełaj 2,600 mtr.: 1) Fiedorowicz 9.55, 2) Miskowski, 3) Bobrowicz, 4) Rostowski. Sztafeta 4 x 100: 1) Strzelec 53.6 sek., 2) Zw. Młodzieży wiejskiej. W zawodach brało udział 240 zawodników.



Bieg 100 mtr. podczas robotniczych zawodów w Warszawie.

Na święcie w. f. w Toruniu wyniki były następujące: Trójbój mł.: 1) Znaniecki H. Sem. p. 3, 2) Ratajczak K. Sok. p. 9. Trójbój kobiecy: 1) Brobińska M. Sok. p. 6, 2) Steinbrunówna Sem. p. 7. Pięciobój starszych: 1) Rolewski G. Sem. p. 9, 2) Zülke L. Har. p. 11. Marsz 10 kl.: 1) Drużyna Harcerska 56.1", 2) Dr. Strzełca 61.1". Kobiety 60 m.: 1) Drobińska M. Sok. 9.1", 2) Dzierżgówna W. Sem. 9.4". Skok w dal: 1) Ciechocka J. Sem. 3.55, 2) Drobińska M. 3.54. Wzwyż: 1) Szałkowska L. Sem. 117, 2) Steinbrunówna Sem. 115. Dysk: 1) Sadowska N. Sem. 20.18, 2) Pasternacka J. Sok. 18.17. Młodszych. Bieg 100 m. Szwabbe Harc. 12.3", 2) Znaniecki Sem. 12.4". 110 płotki: 1) Osmański Harc. 20.1", 2) Ratajczak K. Sok. 20.3". Sztafeta 4 x 100 m. Semin. 53.2", 2) Młod. Katol. 54". Wzwyż: 1) Rzymkowski W. 135, 2) Malak Huf. gim. 135. Wdal: 1) Osmański Harc. 4.80, 2) Stachowski Sok. 4.75. Dysk: 1) Kolczyński Harc. 22.85, 2) Stachowski Sok. 22.22. Oszczep: 1) Aleksiejew Harc. 41.01, 2) Tylmanowski Sem. 40.66. Starszych: 100 m. 1) Kolczyński Harc. 12.2, 2) Rolewski sem. 12.3. 400 m.: 1) Zülke Harc. 1'02", 2) Wesołowski Sok. 1'04". 800 m. Zülke Harc. 2'23.3", 2) Sulecki Mł. 2'28.1". 3000 m.: 1) Kojtka Mł. Kat. 9.33 (poza konkursem), 1) Grenda Sem. 9.55, 2) Polakiewicz Hall. 9.58. 110 płotki: 1) Kowalski Sok. 21", 2) Rutkowski B. Sok. 24". 4 x 100 m.: 1) Haroerze 6 dr. 51", 2) Sokół 51.4". Wzwyż: 1) Łuczak Gimn. 155, 2) Rutkowski Sok. 1.50. Wdal: 1) Maliszewski Gimn. 5.16, 2) Jankiewicz Harc. 5.11. Tyczka: 1) Szelangiewicz Sok. 288, 2) Łuczak Gimn. 2.65. Oszczep: 1) Łuczak Gimn. 44.83, 2) Degórski Sem. 36.16. Dysk: 1) Lesiński Sok. 27.00. Kula: 1) Degórski 9.93, 2) Mossakowski Gimn. 9.18. Nagrody wręczał płk. Kończakowski Szef Uzbrojenia. Nadzwyczaj silny wiatr. Oprócz tego odbyły się popisy gimnastyczne i pokazy gier.

Bieg 3 klm z przeszkodami o mistrzostwo Polski (steeple-chase) odbędzie się w Warszawie 22 b. m.

Mecz Lwów—Warszawa rozegrany zo-

zegrany zostanie we Lwowie 28 i 29 b. m.

10-bój o mistrzostwo Pomorza wygrał Sobik 4910 pkt przed R. Majtkowskim 4732 pkt. i Simmickiem 3787 pkt.

Baumgartówna (Bydgoszcz) osiągnęła ostatnio na 60 m — 8.6, 200 m — 31.1, a w skoku w dal — 446 cm.

Zawody Młodzieży Polskiej w Poznaniu z udziałem słazaków dały następujące wyniki: 100 m — Pieniężny 11.9, 400 m — Łaszczyk 58 s., 800 m — Feja 2:14, 1500 m — Kluge 4:38, 3 km — Piechocki 9:43, 4x100 m — Poznań 50.2, w dal — Masłowski 612, w wyż — Chmiel 161, kula i dysk Feja 9.78 i 32.65.

W Król. Hucie bieg 10 km ze strzelaniem organizowany przez Powiat. Komendę P. W. wygrał zespół przysp. kolej. K. H. 1 g. 5 min. przed Sokołem i Zw. Strzeleckim.

Zawody na odznakę w Warszawie odbywać się będą w każdą niedzielę w Agrykoli o godz. 10-ej.

Mistrzostwa juniorów okręgu warszawskiego odbędą się w sobotę 21 b. m.

W Bydgoszczy wyniki były następujące: trójbój — Brdawski, 100 m — Brdawski 11.6, 800 m — Hocheisel 2:17, 3 km — Kempiak 10:58, 110 m płotki — Eisop 19.4, 4×100 m — Polonia 50.1, w dal — Woźniak 592, w wyz i dysk — Drzycimski 160 i 31.61, tyczka — Kowalski 2.66, oszczep — Pawlewski 37.80; panie: 60 m — Baumgartówna 8.4, trójbój — Żółkiewiczówna, w dal — Żółkiewiczówna 431, w wyz — Tykwińska 120, oszczep i dysk — Donajówna 28.26 i 26.59.

Trójbój lekkoatletyczny dla juniorów we Lwowie o wędrowny puchar dyrektora Państw. Urzędu W. F. i P. W. organizowany przez L. K. S. „Lechia” wygrał „Wicz” (Sok. Mac.) osiągając 1325.825 pkt., 2) Kadulski (Korpus Kadetów) 1.101.85 pkt., 3) Rysiakiewicz (Korp. Kad.) 1038.625 pkt. Na program trójbój składały się bieg 100 m., skok w dal i rzut oszczepem, które dały wyniki. Bieg 100 m Kadulski (K. K.) 12.2 sek., 2) Kamiński (K. K.) 12.3 sek., 3) Orkusz (Sok. II) 12.4 sek. Skok w dal: Kozdęba (K. K.) 5.38 m. 2) Kadulski (K. K.) 5.36 m.: 3) „Wicz” (Sok. Mac.) 5.29 m. Rzut oszczepem „Wicz” 38.01 m., 2) Gomulicki (K. K.) 33.04 m., 3) Kociuba (K. K.) 32.07 m. Do trójbójki zgłosiło się 26, startowało 18, ukończyło 7, zaś reszta odpadła z powodu nie uzyskania minimum w poszczególnych konkurencjach. Nagrodę wręczył zwycięzcy im. Dyrektora P. U. W. F. i P. W. kpt. Zanderer.

W Warszawie na nowowyprowadzonym starcie robotniczym rozegrano zawody o mistrzostwo Centralnego Zrzeszenia Robotniczych Organizacji Sportowych. Oto wyniki: Panowie: 100 m. — Wieczorek 12.2, 2) Bargiel 12.8, 400 m. — Stępowski 59 s. 2) Kowalski, 3 klm. na przełaj — Figielski 9:30, a drużynowo Ruch przed Roburem. Sztafeta olimpijska — Unja 3:51 2) Kordja, w dai i wzwyż — Zaranek 558 i 155, kula — Dątek 900. Panie: 60 m. i w dal — Chojnacka 9 i 440 m, kula i wzwyż Żychowska 796 i 120 m, dysk — Dobasówna 4.30, 4 × 75 Unja 47 s.

Mecz juniorów Cracovii z 22 M. Dąbrówka wygrała Cracovia 52½ : 49½. Oto wyniki: 60, 100, w wyz, w dal, kula 5 kg — Ropa (Cr.) 7.4, 12.1, 161, 582 : 11.67, dysk 1 kg — Paczyński 37.80, oszczep — Namysło 32.06, 4×100 m — 22 M. Dąbrówka 50 s., 300 i 1000 m — Zięba (Cr.) 43 i 3:01.

W Król. Hucie wyniki lekkoatletyczne były następujące: w wyz pań — Czajówna 140 cm, kula pań — Nizarówna 9.06, dysk pań — Roszczykówna 26.02, 110 m płotki — Cieśliński 19, 2) Gilewski 19.1, dysk — Zającz 39.12, 2) Majorczyk 36.55, oszczep — Nieszyn 45.01, 2) Żyłka 43.56, w dal — Zieliński 664, 2) Elpel 616, tyczka — Gilewski 3.30, 2) Piłtra 3.20.

Na zawodach sokolskich o mistrzostwo Śląska wygrał w konkurencji męskiej zespół K. Hutę przed Katowicami i Siemianowicami, a w konkurencji żeńskiej — Katowice przed K. Hutą i Cieszyńcem.

Na zawodach w Bydgoszczy osiągnięto szereg doskonałych wyników: 100 m — Bydowski 11.9, 200 m i w dal — Poczeka 26.8 i 603, w wyz — S. Majtkowski 160, tyczka — S. Majtkowski i Mikrut po 3.30, młot Więckowski 37.03 (rekord polski) przed

Kiełbikowskim 32.77, kula i dysk — R. Majtkowski 11.15 i 34.22, 4×100 m — Sokół (Bydgoszcz) 50 s., 3 km — Szulerecki, 400 i 110 m płotki — Sobik 56.4 i 18, 800 m — Lesicki 2:29, 1500 m — Tobolewski 4:55. Panie: 60 i 100 m — Baumgartówna 8.8 i 14.3, w dal i w wyz — Żółkiewiczówna 421 i 130, kula i dysk — Donajówna 7.86 i 28.06, 4×75 — Sokół (Bydgoszcz) 45.9.

KOLARSTWO

Tradycyjny XII Kolarski Pierwszy Krok „Stadjonu” który rozegrany zostanie pod Jabłonną w dniu 29 b. m. na trasie 25 a 50 klm. zapowiada się interesująco. Zgłoszenia zawodników napływają bardzo licznie, a mianowicie do biegu 25 klm. zgłosiło się już 120 zawodników, a do biegu 50 klm — 70 zawodników.

Na Dynasach 18 b. m. o godz. 20 dałszy ciąg zawodów. Startować będą wszyscy uczestnicy niedzielnej imprezy oraz duńczyk Carpus.

We Lwowie bieg 100 klm wygrał Fröss I 3:24:31 przed Frössem II 3:28:45, Zacharkiem 3:28:45, Ignatowiczem 3:30:10, Kiczkiem 3:38:02, Serbeńskim 3:39:14 i Adlerem 3:39:58. Drużynowo zwyciężyła drużyna Pogoni o średnim czasie 3:27:20.

W Wilnie w biegu szosowym Grodno—Wilno 50 klm o mistrzostwo Wilna zwyciężył Maciejkiewicz (Wil. T. C.) 1:42:27 przed Krupowiem 1:42:28, Serbejem 1:45:28 i Gotowskim 1:50:09.

W Ostrowcu bieg 85 klm wygrał Urbański 3:55:57 przed Krasieńskim.

W robotniczym biegu o mistrzostwo Polski na 100 klm rozegranym w niedzielę na szosie Krzywie—Łowicz zwyciężył Angielczyk (Skra Warszawa) w czasie 3:49 przed Krzykiem (Skra Warszawa) 3:59. Startowało 35 zawodników. Najliczniej reprezentowana była Warszawa. Z okazji biegu kolarskiego do Łodzi zjechało kilkaset kolarzy z całej Polski, przeważnie ze Lwowa, Krakowa i Częstochowy.

W jubileuszowym biegu ŁKS na 100 klm odbyłym na szosie Krzywie—Łowicz zwyciężyła drużyna Towarzystwa Zwoleńników Sportu w składzie Kłosowicz, Morga, Musol w czasie 6:51:51 po raz drugi, przed Kruschenderem i PTC. Startowało 12 drużyn. Drużyna z Pruszkowa zajęła 6 miejsce w czasie 7:14:17.4 ŁKS na piątym miejscu.

Bieg kolarski Kraków—Katowice—Kraków odbędzie się 22 b. m.

STRZELANIE

W zawodach o mistrzostwo Warszawy organizowanych przez okręg warszawski Zw. Strzeleckiego we wszystkich konkurencjach wzięło udział 50 zawodników. Wyniki strzelań: Strzelanie z broni krótkiej, odległość 50 mtr.: 1) Rebandel (Legja) 482 p. na 600 możliwych, 2) Wąsowicz (Legja) 476 p., 3) Rutecki (Legja) 475 p. Strzelanie z broni małokalibrowej, odległość 50 mtr.: 1) Rutecki 721 p. na 800 możliwych, 2) Wąsowicz 693 p., 3) Golański (Zw. Strzel.) 682 p. Strzelanie z broni małokalibrowej, odległość 100 mtr.: 1) Wąsowicz 384 p. na 400 możliwych, 2) Borzęcki 378 p., 3) Rutecki 377 p. Strzelanie z broni małokalibrowej zespołowe na odległość 50 mtr.: 1) Związek Strzelecki (Warszawa I) 759 p. na 800 możliwych, 2) Związek Strzelecki (Warszawa II) 662 p. Strzelanie zespołowe odległość 100 mtr.: 1) Legja 378 p. na 400 możliwych, 2) Szk. Podchor. w Zambrowie 369 p., 3) Związek Strzelecki (Warszawa Przedmieście) 349 p. Strzelanie pań z broni małokalibrowej, odległość 50 mtr.: Karlewska 189 p. na 200 możliwych, 2) Budkiewiczówna 186 p., 3) Strzemieńska

Święto sportowe P. W. i F. W. m. Torunia odbyło się w dn. 7 i 8 września 1929 r. Startują: Hufiec, Gimnazjum, Seminarium, Sokół, Druż. Błękitni, Młodzież Kat. Strzelec, Pod. Rez., Zw. Marynarzy, Pow. i Woj. W strzelaniu dla pań na 50 m.: 1) Misiaczykówna F. Sok. p. 35, 2) Popiółkówna Sz. Zaw. Z. p. 32. Strzelanie dla młodszych na 100 m.: 1) Degórski sem. p. 118, 2) Szymański J. Sem. p. 116 Strzelanie dla starszych na 200 m.: 1) Kampec T. Wow. i Woj. p. 107, 2) Kamiński J.

W Król. Hucie i W. Hajdukach wyniki zawodów strzeleckich organizowanych przez Powiat. Komendę P. W. były następujące: broń długa — Szkoła Mechaniczno-Hutnicza, a indywidualnie — Pudlik; broń małokalibrowa — Gimn. Matematyczno-Przyrodnicze, a indywidualnie — Pyrczyk, strzelanie 100 mtr. — Harcerze (Chorzów), a indywidualnie — Jedrysik, 25 mtr. — Harcerze (Chorzów), a indywid. — Stelmach, 200 m — Zw. Powst. Śląskich Opole, a indywid. Kałczor, 50 m — Z. P. S. Opole, a indywidualnie — Miller.

W Trokach pod Wilnem odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. W strzelaniu zespołowym na 25 mtr — 1) zespół Nowe Troki 300 pkt na 600 możliwych. Indywidualnie — 1) Kruszewski (Olkieniki) 158 pkt, 2) Lichodziejewski (Nowe Troki) 153 pkt, 3) Czepukoję (Worniany 140 pkt. 50 mtr zespołowo Związek Młodzieży Wiejskiej 353 pkt, indywidualnie — 1) Paszkiewicz, 2) Grygorowicz, 3) Urbanowicz. Z broni długiej 100 mtr zespołowo — 1) Szkoła Rolnicza Bukiszki, indywidualnie — 1) Jakiewicz, 2) Kowalewski, 3) Piotrowski.

W Bydgoszczy wyniki były następujące: panie — Wieczorkówna, panowie 100 m. — Broniec, panowie 150 m. — Włodarczyk.

Na zawody konne w Rydze (20—27 bm.) pojechali rtm. Trenkwald, rtm. Lewicki i por. Sałęga. Jeźdźcy zabrali 6 koni.



WIOŚLARSKIE ŁODZIE

WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
POLWYŚCIGOWE



STOCZNIA ŁODZI

„NAVICULA”

WARSZAWA
GROCHOWSKA 119

XII Kolarski „Pierwszy Krok STADJONU”

rozegrany

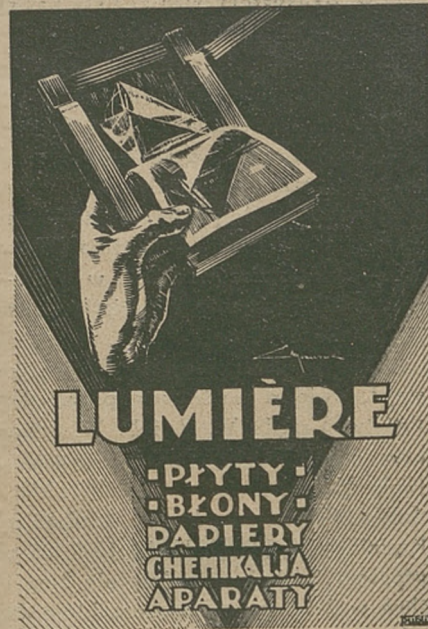
zostanie 29-go września
na przestrzeni 25 i 50 km.

Biegi te

dostępne są wyłącznie dla nie-
licencjonowanych, przyczem w
biegu 25 km. nie mogą starto-
wać poprzedni jego zwycięscy.

Zapisy w redakcji „STA-
DJONU” do dn. 26 b. m.

Wpisowe do biegu 25 km — 1 Zł.
a do biegu 50 km. — 2 Zł.



LUMIÈRE

•PIRYTY•
•BŁONY•
PAPIERY
CHEMIA
APARATY

Pamiętajcie o prenumeracie

NAGRODY SPORTOWE

WYROBY SREBRNE

MAGAZYN FABRYCZNY

WARSZAWA, SENATORSKA 25. POD PILARAMI

BRACIA HEMPEL



ŁODZIE

ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE

WSZELKICH INNYCH TYPÓW

STOCZNIA ŁODZI

WŁADYSŁAW **URBANIAK**

POZNAŃ

DRUGA DEBIŃSKA 10 n. 33-54

SZCZĘŚCIE JEST TYLKO JEDNO!

Szczęście w sporcie jest szczęściem w życiu!

Skoro szczęście nie opuszcza ciebie w sporcie, spróbuj swego szczęścia
w życiu. Kup los Loterii Państwowej, a największa wygrana może się
stać również i twoim udziałem. **SPIESZ SIĘ!**

AUTOMOBILIŚCI — LOTNICY — MOTOCYKLIŚCI — SPORTSMANI!

CZYTAJCIE AUTO 30 TYGODNIK LOT GR

Prenumerata kw. 3.50 zł., roczn. 14 zł.

Konto czekowe w P. K. O. 16.940

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, UL. POZNAŃSKA № 22. TELEFON 85-68.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie	Zł. 24.—
Kwartalnie	Zł. 6.—
Miesięcznie	Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.